Należytość pocztowa opłacona gotówką
WYDANIE IV, III
Rok XVII. Kraków, poniedziałek 1 stycznia 1934 Nr. 1

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zamach — dziełem „Żelaznej Gwardji“
„Duca zaprzedał Rumunję Żydom i wolnomularzom“

W części wczorajszego nakładu podaliśmy już wiadomość o zamachu na premjera rumuńskiego. — Red.

Bukareszt. 30. 12. PAT. Wiadomość o zamachu na premjera Ducę nadeszła do Bukaresztu w chwili, gdy publiczność tłumnie opuszczała teatry i kina, wywołując wszędzie olbrzymie wrażenie. Bezzwłocznie zwołane zostało posiedzenie rady ministrów, które trwało do 1-ej w nocy. Wydany potem posiedzeniu komunikat podaje szczegóły zamachu i zeznania sprawcy Constatinescu, który przyznał się,

że należy do rozwiązanej niedawno organizacji skrajno-prawicowej Żelaznej Gwardji

i dodał, że zamach już od dawna był przygotowywany.

Zamach nastąpił w następujących okolicznościach: Premjer Duca w otoczeniu burmistrza Costinescu i generalnego sekretarza prezydjum rady ministrów Vlahide skierował swe kroki w stronę grupy turystów, wśród których stał jego znajomy. W momencie, kiedy premjer Duca chciał owego znajomego powitać, Constantinescu strzelił doń z tyłu, trafiając premjera w głowę. Od strzałów tych premjer padł martwy.

Sprawca zamachu chcąc wywołać panikę, któraby ułatwiła mu ucieczkę, rzucił petardę. Wybuch jej zranił lekko Costinescu, Vlahide i dwu agentów policyjnych.

Ciało zamordowanego premjera przewiezione zostały dzisiaj rano do Bukaresztu. Rada ministrów postanowiła urządzić zmarłemu pogrzeb na koszt państwa. Pogrzeb ten odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę. Na stanowisko premjera powołany ma być minister oświaty Angelescu.

W związku z zamachem władze dokonały aresztowań wśród przywódców organizacji Żelaznej Gwardji.

* * *

Bukareszt. 30. 12. ŻAT. Zamordowanie premjera rumuńskiego Duca wywarło wstrząsające wrażenie w całej Rumunji. Morderca Mikołaj Constantinescu zachowuje się zuchwale i oświadcza z całym naciskiem, że nie żałuje swego czynu, ponieważ Duca „zaprzedał Rumunję Żydom i wolnomularzom“. Łączność morderstwa z zbrodniczą akcją żydożerczej i rozwiązanej niedawno Żelaznej Gwardji nie ulega wątpliwości. Policja aresztowała 2 studentów, Dalamate i Paranica, którzy towarzyszyli mordercy. Przeprowadzono też masowe rewizje wśród działaczy Żelaznej Gwardji, jednak przywódca Codreanu pozostał na wolności.

Berlin wcześniej wiedział o zamachu, niż Bukareszt...

Berlin. 30. 12. PAT. Wiadomość o zamachu na premjera rumuńskiego Duca nadeszła do Berlina niezwykle szybko. Biuro Wolffa zauważa, że o zamachu dowiedziano się najpierw w Bukareszcie przez radjo berlińskie. Rozgłośnia bukareszteńska padała wiadomość o morderstwie dopiero w 15 minut później.

Prasa niemiecka wyraża zgodną opinję, że śmierć premjera Duca będzie miała daleko idące następstwa polityczne, gdyż nastąpiła w bardzo ważnym momencie dla polityki wewnętrznej Rumunji. Dzienniki podkreślają pozatem i znaczenie zewnętrzno-polityczne tego zamachu wskazując na zdecydowanie profrancuskie stanowisko premjera Duca.

W Hiszpanji zanosi się na przewrót monarchistyczny?

Paryż. 30. 12. PAT. Z Madrytu donoszą: Prasa socjalistyczna twierdzi, że Hiszpanja znajduje się w przededniu przewrotu, który obali ustrój republikański.

Poszczególne odłamy prawicy nie mogą się jedynie zgodzić co do chwili dokonania przewrotu Primo de Rivera, syn zmarłego dyktatora gen. Primo de Rivery domaga się natychmiastowego wybuchu przewrotu, natomiast inni przywódcy partji odkładają sprawę na później.

W koszarach wśród żołnierzy prowadzona jest jawnie propaganda przeciwko republice.

Wychowanie świeckie w Hiszpanji nie będzie wprowadzone

Paryż. 30. 12. PAT. Z Madrytu donoszą, że rada ministrów upoważniła ministra oświaty do wniesienia w izbie projektu, dotyczącego odroczenia stosowania artykułu 31 prawa o koncesjach dla kongregacyj religijnych. Artykuł ten przewidywał wprowadzenie wychowania świeckiego w szkołach średnich i wyższych z dniem 1 październikа 1933 roku i w szkołach powszechnych z dniem 1 stycznia 1934 roku.

Dziś w numerze:

Okręt z flagą hitlerowską w porcie hajfskim

Hajfa. 30. 12. ŻAT. Żydowscy robotnicy transportowi w Hajfie odmówili załadowania transportu pomarańczy na okręt niemiecki „Tainus“, który przybył do Hajfy pod flagą narodowo-socjalistyczną. Na skutek zdecydowanej postawy robotników żydowskich transport załadowany został przez robotników arabskich.

Zgon b. premjera saskiego

Berlin. 30. 12. PAT. Po dłuższej chorobie zmarł przeżywszy 62 lata były premjer saski Heldt, były członek partji socjal-demokratycznej w Niemczech.

Wigilja dla „niearyjskich chrześcijan“

Hamburg, 30. 12. (PAT). Duże wrażenie wywołało urządzenie przez pewien hamburski dom misyjny wigilji dla „niearyjskich chrześcijan“.

1933: Rok... Adolfa Hitlera

Przez kilka ostatnich lat z rzędu zamykaliśmy doroczne bilanse polityki światowej melancholijnem stwierdzeniem, że odnośne lata nie zaznaczyły się żadnem tego rodzaju wydarzeniem, ażeby mogły wejść jako markantne daty do historji powszechnej. Stwierdzaliśmy, że oto znowu minął ciężki, powojenny rok pogłębiającego się chaosu i potęgującej się dezorganizacji w dziedzinie zarówno politycznej jak i społecznej, ale że w tym apokaliptycznym procesie chaosu żaden decydujący epizod nie nastąpił.

Zato dzisiaj, wobec kończącego się roku 1933, nie możemy więcej żalić się na jego bezbarwność i monotonję w stosunku do poprzednich lat powojennych... Ten rok przejdzie do historji z całą pewnością... Tę datę — 1933 — zapamiętają sobie nasze dzieci i wnukowie. Nasze — to znaczy nietylko dzieci narodu żydowskiego choć one może bardziej niż inne, ale — cały świat wciągnięty już został i coraz mocniej będzie wciągany w orbitę rezultatów przewrotu, jaki nastąpił w tzw. sercu Europy — na terenie Rzeszy niemieckiej.

Przypomnijmy sobie przedewszystkiem parę dat, które w dramatycznem crescendo ilustrują przerażająco gwałtowny rozwój wypadków, prowadzący w prostej linji do triumfu barbarzyństwa w najczulszym punkcie kontynentu europejskiego:

30 stycznia: Hitler mianowany kanclerzem Rzeszy,

1 lutego: Hitler rozwiązuje Reichstag,

27 lutego: Pożar Reichstagu,

5 marca: Wybory do Reichstagu,

1 kwietnia: Dzień bojkotu antyżydowskiego na całym terenie Rzeszy niemieckiej,

10 maja: Autodafe książki w całych Niemczech,

17 maja: Hitler wygłasza w Reichstagu wielką mowę „pokojową“,

14 października: Niemcy występują z Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej,

12 listopada: Wybory do Reichstagu i plebiscyt, w którym cały prawie naród niemiecki oświadcza się za polityką Hitlera...

Tak wygląda historja tryumfującego hitleryzmu: — od nominacji Hitlera kanclerzem Rzeszy do dwukrotnego rozwiązania przezeń Reichstagu i komedji plebiscytowej, — od zaklęć pacyfistycznych, wyśpiewywanych na różne tony, aż do wystąpienia z Ligi Narodów i wycofania się z konferencji rozbrojeniowej. Pośrodku zaś, poza wszystkiem i ponad wszyst kiem: — barbarzyński teror, zupełne zdławienie wszystkich swobód obywatelskich, rasizm i żydożerstwo jako centralny punkt niemieckiego „poglądu na świat“, oraz — aresztowania, więzienia, i — specjalny wynalazek made in Germany — obozy koncentracyjne...

W wydanej w ostatnich dniach powieści Liona Feuchtwangera „Die Geschwister Oppenheim“, chwytającej na gorącym uczynku koszmarną rzeczywistość niemiecką roku 1933, znajdujemy ciekawą rozmowę między Gustawem Oppenheimem, Żydem, który w ostatniej chwili przed przewrotem uciekł z Berlina, a „rasowym“ Niemcem, prawnikiem Bilfingerem, który po pierwszych tygodniach hitleryzmu również uciekł z Niemiec, nie mogąc znieść atmosfery gwałtu i barbarzyństwa. Dr Bilfinger porzucił swój zawód i spokojne życie. Udał się na tułaczkę, bo dech zapierało mu we własnej ojczyźnie. Obaj, nad brzegiem cudownego jeziora Lugano, rozmawiają o kraju, który obaj kochają z całej duszy, za którym tęsknią i do którego wszystkiemi fibrami serca są przywiązani. Bilfinger opowiada o straszliwych okrucieństwach. Ale nie one stanowią właściwie istotę rzeczy. Istota rzeczy zawiera się w tem krótkiem zdaniu Bilfingera: „Sie haben die Massstäbe der zivilisierten Welt zerbrochen“. Gustawowi Oppenheimowi zapada to zdanie w głąb duszy i dźwięczy mu w uszach jeszcze długo, długo... Kiedy w jakiś czas potem siedzi jako gość przy wieczorze sederowym i przysłuchuje się historji swych przodków w Egipcie, nagle, jakby z pod ziemi, odzywa się w nim zawzięty, wzburzony, bezradny głos Bilfingera: „Sie haben die Massstäbe der zivilisierten Welt zerbrochen“....

Ale gdyby świat, przy całym swoim wybujałym szowinistycznym nacjonaliźmie, nie był dzisiaj, mimo wszystko i może nawet wbrew woli oficjalnych kierowników państw, jednym światem, jedną jednością — możnaby może otoczyć Niemcy kolczastym drutem pogardy lub obojętności, i przejść nad złamaniem przez nich praw cywilizacji ludzkiej do porządku dziennego. Tylko — że to jest niemożliwe! Świat dzisiejszy stanowi jedność w każdym bez wyjątku kierunku — w dobrem i złem. Hitleryzm jest nietylko chorobą Niemiec, ale i epidemją zagrażającą światu, — cowięcej: epidemja, która już przekroczyła granice Trzeciej Rzeszy. Aczkolwiek wydaje się to paradoksem i profanacją — hitleryzm jest... religja i światopoglądem. Religją tryumfującego Antychrysta, i światopoglądem rasizmu i negacji świętych dotychczas haseł Wielkiej Rewolucji Francuskiej. A religja i światopogląd, które apelują nie do najwyższych, ale wprost przeciwnie, do najniższych instynktów ludzkich, do tych instynktów, które leżą na samym wierzchu natury ludzkiej i które najłatwiej rozbudzić — taka „religja“ i taki „światopogląd“ mają moc sugestywną ogromną a wpływ wprost potworny. Trudno świętemu werbować świętych ale jakże łatwo jest... rasiście werbować... endeków.

Rasizm hitlerowski ma jednak nietylko swoją stronę żydożerczą, która endeków wprawia w upojny zachwyt, ale także i swoją niemniej poważną stronę rewizjonistyczno-imperjalistyczną. Już Niemcy przedhitlerowskie nie ukrywały pod korcem swoich dążności rewindykacyjnych, a Niemcy dzisiejsze, hitlerowskie, przy całem swojem komedjanctwie pacyfistycznem, są na tyle szczere, że... wystąpiły z Ligi Narodów i odwróciły się tyłem do konferencji rozbrojeniowej. Rok 1933 w polityce międzynarodowej stoi właśnie pod znakiem — tych galopujących już, przedewszystkiem z winy Niemiec, suchot, ostatniej nadziei na stabilizację pokoju światowego, jaką jest — a właściwie: była — Liga Narodów. Po opuszczeniu jej przez Prusaków Dalekiego Wschodu, Japończyków, a teraz przez Prusaków z tzw. serca Europy, stała się Liga Narodów — żywym trupem, którego nie grzebie się z dwóch tylko powodów: przez zażenowanie i przez wzgląd na całą armję urzędników, którzy muszą przecież — żyć....

Sytuacja jest istotnie bez wyjścia. Niemcy żądają od swych sąsiadów rozbrojenia, ale nie chcą dać gwarancyj. Sąsiedzi bez tych gwarancyj rozbroić się oczywiście nie mogą. Na to Niemcy: A więc pozwólcie nam się dozbroić. Na to świat znowu zgodzić się nie może. Cóż wobec tego robią Niemcy? Dozbrajają się nieoficjalnie, bez zezwolenia świata. To znaczy — przygotowują wojnę odwetową, z całą konsekwencją i systematycznością, zapewniając równocześnie o swoim pacyfiźmie ofiarowując na dowód tego swego pacyfizmu wszystkim sąsiadom pakt o nieagresji na przeciąg lat — dziesięciu... Dziesięciu może dlatego, że w przeciągu tego okresu będą już dostatecznie — dozbrojone.

W roku 1933 straciła Liga Narodów resztki swego znaczenia, a konferencja rozbrojeniowa doszła do tak dalece martwego punktu, że jedyną rzeczą, którą mogła jeszcze zrobić, było przerwanie obrad i odroczenie się. Czy znaczy to, że świat chce wojny? Bynajmniej! Świat nie chce wojny, świat się jej boi i świat mógłby sobie doskonale dać radę z tymi, którzy wojny chcą i do wojny dążą. Ale świat — nie umie zorganizować pokoju. O to właśnie idzie — o organizację pokoju. Umiemy organizować wojnę, choć jej nie chcemy, ale nie umiemy zorganizować pokoju, którego większość ludzkości z całej duszy pragnie. Liga Narodów wydawała nam się instrumentem zdolnym zdatnym do zorganizowania pokoju światowego. Niestety, pomyliliśmy się. Hitleryzm zadał jej cios ostateczny.

Bez iluzji stoimy na progu roku 1934. Chaos pogłębia się, dezorganizacja rośnie. Zbankrutowała nietylko Genewa, ale i światowa konferencja ekonomiczna w Londynie. Świat posiada dość dóbr i towarów, ażeby nakarmić, okryć i ogrzać wszystkich bez wyjątku ludzi na kuli ziemskiej, ale tak jak nie umie zorganizować pokoju, tak samo nie umie zorganizować rozdziału dóbr i dobrobytu. Wzmaga się nędza i głód, a równocześnie pali się pszenicę i wrzuca do oceanu pełne worki kawy...

Cóż nam tedy pozostaje? Pozostaje nam li-tylko wiara, że ludzkość, idąca mimo krzywizn i załomów jednak ciągle wzwyż, w bliższej albo dalszej przyszłości potrafi przezwyciężyć chaos, w którym jest pogrążona, i wydobyć ze siebie siły moralne, zdolne do zorganizowania nowego porządku na ziemi. Porządku opartego na prawie, pokoju i sprawiedliwości. Z tą wiarą wchodzimy w rok nowy. Ta wiara pozwala — mimo wszystkich katastrof i kataklizmów cywilizacji ludzkiej — patrzeć w przyszłość z tym optymizmem, bez którego życie na ziemi byłoby tylko ciężarem, a nie też i wielkiem, choć ciężkiem zadaniem.

W. B.

Mussolini przepowiada...

Budapeszt, 30. 12. (PAT). „Pester Lloyd“ przynosi artykuł Mussoliniego na temat perspektyw politycznych przyszłego roku. Mussolini stwierdza że, że zwolennicy całkowitego rozbrojenia musieli ostatecznie pogrzebać swoje nadzieje. Świat musi rozpocząć od nowa, jeżeli chce osiągnąć polepszenie warunków politycznych. Rozwiązanie obecnych trudności musi się rozpocząć reformą Ligi Narodów, która albo będzie zreformowana, albo zginie, bowiem Liga Narodów, bez udziału najpotężniejszych państw nie ma celu istnienia. Mussolini zapowiada, że rok 1934 przyniesie prawdopodobnie powrót do systemu równowagi sił. Pomimo zaciemnienia horyzontu politycznego, zwłaszcza nad Pacyfikiem, **nie wierzy on w możliwość wojny, a to z powodu braku kapitałów, jak również i dlatego, że narody przeżywają obecnie okres wewnętrznej odbudowy i uspokojenia.** Dawny system demokratyczno-liberalny rozleciał się w gruzy. Będziemy świadkami — oświadczył Mussolini — wzrostu w nadchodzącym roku koncepcyj koroporacyjnych we wszystkich krajach. Mussolini jest przekonany, **że rok 1934 będzie stanowił decydujący krok w kierunku faszyzacji świata.**

Przed wręczenie odpowiedzi francuskiej

Paryż, 30. 12. PAT. Minister Paul Boncour odbył dziś konferencję z ambasadorami Francji w Berlinie i Londynie. Ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet powraca dziś do Berlina.

Po przyjeździe złoży on natychmiast kanclerzowi Hitlerowi oficjalne oświadczenie. Treść tego oświadczenia ustalona została w aide memoire, które również Francois Poncet przedstawi Hitlerowi.

Wieści z Trzeciej Rzeszy

Berlin. 30. 12. ŻAT. Z ostatniego zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, ograniczającego liczbę nowoprzyjętych studentów w r 1934 do 15.000 wynika, że Żydzi wogóle nie będą mieli dostępu na wyższe uczelnie. Nowe rozporządzenie domaga się od kandydata na wyższe uczelnie następujących kwalifikacyj: duchowej i fizycznej dojrzałości oraz bezwzględnej prawomyślności narodowej.

Berlin. 30. 12. ŻAT. Pruski minister spraw wewnętrznych ogłosił rozporządzenie, z którego wynika, że Żydzi rdzennie niemieccy spodziewać się mogą z Nowym Rokiem utraty obywatelstwa niemieckiego. Nowe rozporządzenie regulujące obywatelstwo pruskie dzieli ludność na dwie kategorje: na mieszkańców i obywateli. Mieszkańcem jest każdy, kto mieszka w danej miejscowości, zaś obywatelem jest Niemiec powyżej lat 25, który był mieszkańcem danej miejscowości od 1 lipca 1933. Równocześnie wyjaśnia się, że ogłoszona będzie nowa definicja obywatelstwa, która wielu obywateli przeistoczy w mieszkańców.

Berlin. 30. 12. ŻAT. Z dniem 1 stycznia wprowadza się w całych Niemczech pewnego rodzaju paszport rasowy pod nazwą „Abstammungsnachweis", który bezwzględnie posiadać musi każdy urzędnik i pracownik państwowy lub samorządowy. Dokument ten zawiera rubryki o przynależności rasowej właściciela dokumentu, jego rodziców, dziadków i małżonki.

Rabin Zienemann odzyskał wolność

Farnkfurt. 30. 12. ŻAT. Rabin dr. Maks Zienemann z Offenbach, aresztowany niedawno został obecnie zwolniony. Rabina Zienemanna aresztowano na skutek kazania wygłoszonego w Chanuka w synagodze, w którem władze niemieckie dopatrzyły się „Greuelpropaganda".

—o§o—

Żyd — inspektorem pracy w Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 12. (Sin) W Łodzi mianowany został inspektorem pracy 12 rewiru **Izrael Peterman.** Jest to jedyny żydowski inspektor pracy w całej Kongresówce.

Marja Dąbrowska laureatką nagrody państwowej

Warszawa. 30. 12. PAT. Dziś odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej ministra WR i OP. za rok 1933 w celu przedstawienia ministrowi odpowiedniego wniosku.

Sąd konkursowy jednomyślnie wypowiedział się za kandydaturą Marji Dąbrowskiej, biorąc pod uwagę, zarówno całokształt jej działalności artystycznej, jak i wyjątkowo wydatną twórczość w ciągu ostatnich paru lat.

Pogorszenie w stanie zdrowia mistrza Solskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 12. Sin. W stanie zdrowia artysty Solskiego zaszło pogorszenie. Uległ on drugiemu atakowi. Nocy dzisiejszej stan jego był bardzo poważny. Wezwani lekarze stwierdzili znaczny wzrost temperatury i zastosowali zastrzyki. Artysta musi pozostać w łóżku przynajmniej przez 2 tygodnie.

ZWLOKI ŁUNACZARSKIEGO W WARSZAWIE

Warszawa. 30. 12. Sin. Do Warszawy przybędą jutro zwłoki Łunaczarskiego, gdzie zostaną przyjęte i odprowadzone aż do Moskwy przez urzędników konsulatu sowieckiego.

Aresztowanie dra Eigengolda

Warszawa. 30. 12. W Warszawie został aresztowany dr. Jakób Eigengold pod zarzutem oszustwa na szkodę wielu osób. Dr. Eigengold nie dawno temu został mianowany inspektorem nad żydowskiemi instytucjami dobroczynnemi.

Gen. Angelescu na czele rządu

Bukareszt, 30. 12. (PAT). Król Karol przyjął kolejno w nocy na audjencji ministra oświaty **Angelescu** oraz ministra finansów **Konstantego Bratianu.** Po audjencjach tych **mianował ministra Angelescu prezesem rady ministrów.** Angelescu udał się niezwłocznie do Bukaresztu, gdzie natychmiast zebrała się rada ministrów.

Według tymczasowych wiadomości zamachowiec liczy 26 lat. W ostatnich wyborach do **parlamentu kandydował z listy zgłoszonej przez „żelazną gwardję". Tymczasem lista kandydatów „żelaznej gwardji" została unieważniona.** Morderca oświadczył, że przybył specjalnie do Sinaja, aby dokonać zamachu na życie premjera, którego zarówno on, jak i jego przyjaciele polityczni **czynili odpowiedzialnym za wszystkie rozporządzenia, wymierzone przeciwko „żelaznej gwardji".**

Do tej pory policja jeszcze nie ustaliła wspólników mordercy, jednakże według posiadanych przez nią wiadomości wspólnicy Constantinescu są również studentami: jeden studentem prawa, drugi studentem Akademji Handlowej.

W czasie nocy policja przeprowadziła szereg aresztowań wśród członków „żelaznej gwardji". — M. in. aresztowano dymisjonowanego generała **Catacuzino,** tymczasowego przywódcę „żelaznej gwardji".

Dzienniki w dalszym ciągu omawiają obszernie przebieg zamachu jak i wszystkie okoliczności poboczne, jednogłośnie wyraża potępienie tego czynu, domagając się jak najostrzejszych zarządzeń. Pogrzeb zamordowanego premjera odbędzie się w niedzielę.

* * *

Bukareszt 30. 12. (PAT). Policja aresztowała rano w pobliżu Sinaja w miejscowości Comarnio jednego z wspólników zamachowca Constantinescu, drugiego aresztowano w pociągu idącym do Bukaresztu w pobliżu Kustenł. **Na dworcu kolejowym w Sinaja dziś rano nastąpił wybuch nowej petardy.** Wybuch zranił lekko znajdujące się w pobliżu dziecko. Policja przypuszcza, że petardę pozostawili zamachowcy na dworcu jeszcze w nocy.

„Sumienie Rumunji piętnuje zabójcę"

Odezwa rumuńskiej rady ministrów

Bukareszt, 30. 12. (PAT). Ostatecznie ustalono, że pogrzeb zmarłego premjera Duca'i, mający charakter ogólno narodowej manifestacji odbędzie się we środę w obecności króla Karola w palacu Ateneum w Bukareszcie. Zgodnie z wolą zmarłego, wyrażoną w testamencie ciało jego zostanie złożone w kościele w wiosce Urseni koło Ramnic-Valcea. Rada ministrów pod przewodnictwem premjera Angelescu obradowała dziś cale rano jak i popołudnie.

Po posiedzeniu rząd postanowił wystosować do narodu odezwę, w której oświadcza, że zbrodniczy zamach **wywołał odruch bólu i oburzenia w całej Rumunji, jak również wstrząsnął sumieniem świata. Duca padł na posterunku jak bohater.** Pamięć o nim będzie zawsze żywa jako przykład poświęcenia i patrjotyzmu. **Sumienie Rumunji piętnuje zabójcę, lecz jednocześnie zwraca się przeciwko tym, którzy terrorem i zbrodnią chcą usuwać kierowników państwa,** niszczyć państwo i przewracać granice. **Rząd wzywa wszystkich dobrych Rumunów, aby z nim współdziałali zdecydowanie w dziele zapewnienia spokoju i porządku oraz zagwarantowania dalszego dzieła odbudowy.**

Życiorys zamordowanego premjera

Bukareszt, 30. 12. (PAT). Premjer rumuński dr. Jon Duca, który zginął tragiczną śmiercią w Sinaja, stał na czele rządu rumuńskiego od połowy listopada br. Dr. Jon Duca urodził się w Bukareszcie **w 1879 roku.** Z zawodu był prawnikiem. Począwszy od 1907 roku Duca był członkiem parlamentu, jako jeden z przedstawicieli stronnictwa liberalnego. W pierwszych latach swej działalności parlamentornej Duca zajmował się głównie sprawami gospodarczemi i społecznemi. Obok Bratianu Duca należał do najwybitniejszych przywódców i organizatorów stronnictwa liberalnego. W roku 1914 Duca został zamianowany po raz pierwszy ministrem. W następnych latach kilkakrotnie piastował teki ministra oświaty, rolnictwa, spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych. S. p. Duca był jednym z głównych założycieli Małej Ententy.

Po śmierci Vintila Bratianu w roku 1930 Duca stanął na czele stronnictwa liberalnego. Dzięki wielkim swym zaletom charakteru i zdolnościom politycznym premjer Duca należał do najpopularniejszych postaci w świecie politycznym Rumunji.

Kondolencje

Warszawa, 30. 12. (PAT). W związku ze śmiercią premjera rumuńskiego Duca, który padł ofiarą zamachu, pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki wysłał następującą depeszę kondolencyjną do króla Rumunji Karola II. „J. K. M. Karol II. Król Rumunji — Sinaja. Głęboko wzruszony, pragnę wyrazić W. K. Mości w imieniu mojem i Rzplitej Polskiej uczucia najszczerszego żalu i zapewnienia o współczuciu, z jakiem cała Polska uczestniczy w żałobie okrywającej Rumunję." Podpisany Ignacy Mościcki.

Pan premjer Jędrzejewicz wystosował do ministra Angelescu depeszę następującej treści: Pod wrażeniem ohydnego zamachu ,który pozbawił Rumunję jednego z jej najwybitniejszych mężów stanu pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję o głębokiem współczuciu, w jakiem rząd polski przyłącza się do żałoby okrywającej dzisiaj naród zaprzyjaźniony i sprzymierzony. Podpisany Janusz Jędrzejewicz Prezes Rady Ministrów.

Pan minister spraw zagranicznych Beck przesłał ministrowi spraw zagranicznych Rumunji Titulescu następującą depeszę: Głęboko wzruszony wiadomością o ohydnym zamachu, którego ofiarą padł prezes rady ministrów, pospieszam przesłać Panu wyrazy mego największego i najserdeczniejszego współczucia. Podpisany Beck.

* * *

Paryż. 30. 12. PAT. Wiadomość o zamordowaniu premjera rumuńskiego wywołała we Francji głębokie wrażenie i uczucie szczerego żalu. **Dzienniki paryskie zgodnie potępiają czyn zbrodniczy,** podkreślając przyjazne uczucia Francji wobec narodu rumuńskiego. „L'Ordre" zaznacza, że nagły i tragiczny zgon premjera Duca nastąpił w chwili szczególnie trudnej dla polityki rumuńskiej. Trudno obecnie przewidzieć **następstwa zamachu, mogą one jednak być bardzo poważne.**

B. SINGER

Rok pozornej stabilizacji

Rząd odpoczywa. Niektórzy ministrowie wyjechali na urlop świąteczny i wrócą dopiero po Nowym Roku. W Warszawie na miejscu pozostał pan minister spraw zagranicznych, Beck, który wystąpi w Genewie w nowej roli, jako przewodniczący Rady Ligi i to w okresie, gdy na porządku dziennym znajdują się dość ważne sprawy. Rząd opracował i wnosi do sejmu projekty ustaw o walce z nierządem, o leczeniu chorób wenerycznych. Sejm odpoczywać będzie do dnia 11 stycznia. Napozór wszystko odbywa się w nastroju różowym i zlekka wesołym. Zdaje się nawet, że fala trosk ominęła Polskę. Tam upadają gabinety, gdzieniegdzie odbywają się wybory. W Polsce spokój. Wybory gromadzkie zostały już całkowicie wyjaśnione, i opinja publiczna musiała przyjąć do wiadomości komentarze wiceministra Korsaka. Za kilka miesięcy odbędą się wybory w Warszawie, Łodzi; nastąpi swoiste rozdzielenie miasta na okręgi, i po dobraniu odpowiedniej geografji wyborczej otrąbione zostanie nowe zwycięstwo.

Wszystko dzieje się utartym trybem, monotonnie, przyczem rok ubiegły staje się podobnym do roku poprzedniego. Ten sam sposób zwołania sesji budżetowej, to samo odroczenie sesji na dni 30, bliźniaczo podobne przemówienia na komisji budżetowej, później powtórzenie kursu na plenum, ostatnie gadanie w senacie, uchwalenie budżetu, wreszcie przekreślenie tego budżetu przez rzeczywistość, i wogóle tak jak co rok.

Wytworzyła się jakaś monotonja życia państwowego i publicznego. Przedstawiciele obozu rządzącego chwalą tę jednostajność, widząc w tem dowody stabilizacji życia publicznego w Polsce. Szary obywatel według tej opinji został odczepiony od polityki i będzie zajmował się troskami dnia codziennego.

Zresztą, monotonję roku ubiegłego ożywiono zjazdami gospodarczemi, propagandą optymizmu gospodarczego, która zakończyła się hymnem pożyczki narodowej i niebywałą przewyżką sum subskrybowanych w stosunku do rozpisanej pożyczki.

Czy można przeto twierdzić, że jest źle, skoro można się wykazać takiemi zewnętrznemi dowodami i powiedzieć światu, że wobec załatwienia prawie wszystkich palących zagadnień na porządku dziennym znajduje się tylko sprawa konstytucji?

Można przeto przedstawić bilans roku ubiegłego tak, jak prospekt w pismach, można powiedzieć że wszystko odbyło się w najlepszym porządku, że w roku przyszłym będzie jeszcze lepiej, bo rząd zreorganizował fundusz pracy, fundusz inwestycyjny, że na wiosnę rozpoczną się wielkie roboty, bezrobotni znajdą zatrudnienie, słowem, raj na ziemi.

Wprawdzie powstaje pytanie, co robić będą ci bezrobotni przez zimę, bo wszystkie plany obmyślone są akurat tylko na wiosnę. Ale byłoby to ostatnim kłopotem w tym kraju, gdyby istotnie zastanawiano się nad tem zagadnieniem, jako jedynem.

Sytuacja w roku ubiegłym układała się jaknajlepiej. Odszedł premjer Prystor zakłopotany przez cały czas swego urzędowania sprawami gospodarczemi. Wydano wówczas szereg ustaw ramowych, ukazały się rozporządzenia z mocą ustawy, skręcono bicz z piasku na kartele, ale gdy dochodziło do wykonania tych ustaw, okazało się zwykle, że rząd nie posiada jeszcze należytych podstaw prawnych do schwytania za gardło panów z Lewjatana. Musiał się prawować w sądach kartelowych, a z cukrem nawet i prawowanie nie pomogło, wreszcie wyjaśniono, że wobec komplikowanych trudności natury prawnej, sprawa obniżenia cen cukru zostanie odłożona do wiosny, tylko nie wiadomo dokładnie którego roku.

Przyszedł nowy premjer, który odsunął od siebie precz kłopoty gospodarcze, powierzając całkowicie troskę o politykę ekonomiczną wiceministrowi Lechnickiemu i jego współpracownikom z radcą Martinem na czele.

Odtąd rząd wylatuje nad poziomy, zakłada Akademję, dając okazję humorystom polskim do korzystania z nowego materjału, powstaje pismo literackie zbliżone do kierunku rządowego (Pion), które zamiast autonomji daje Ukraińcom na pożarcie Jaremę Wiśniowieckiego. Sfery oficjalne krzątają się koło teatru, biorąc pod kuratelę Teatr Polski i Mały.

Z otwarciem Akademji wypadło jakoś gorzej. Nie było najmniarodajniejszej depeszy powitalnej. Sekretarka pana ministra spraw wojskowych, pani Iłłakowiczówna, znalazła również jakiś sposób, by nie przyjąć godności akademika. Wszystkie te drobne niedociągnięcia łączono w jedno. Złośliwi twierdzili nawet, że honorowy członek tej akademji sam sobie trochę pokpiwa w przystępie dobrego humoru z tej instytucji, i że nie jest wcale zachwycony osobą autora „Generała Barcza" (Kaden-Bandrowski). Tak czy owak, nie stało się nic złego. Kilka pism humorystycznych i szopki polityczne zbiły trochę grosza.

Nie tracił humoru nawet minister spraw wewnętrznych. Jeszcze wiosną i latem dochodziły wiadomości o rozruchach chłopskich, a już w jesieni odbyła się rozprawa walna w sądach. Przywódcy opuścili kraj i udali się do Czechosłowacji, skąd piszą uniwersały, choć kulisy pierwszego manifestu są bardzo smutne i dowodzą, że autorzy odezwy stracili dużo na fantazji.

Rok ubiegły był tak bliźniaczo podobny do poprzedniego, że prócz zmiany premjera nie nastąpiła nawet zmiana ministrów w rządzie Doszło jedynie tylko do „uduchowienia" gabinetu przez wysunięcie na czoło zagadnień kulturalnych. Te same podatki, te same zapowiedzi, iż reforma podatkowa nastąpi dopiero później, drobne ulgi podatkowe, które robią wrażenie musztardy po obiedzie, bo przychodzą dość często za późno, po zamknięciu warsztatów pracy.

Tylko w jednej dziedzinie nastąpiły poważne zmiany w ciągu roku. Od przewrotu litlerowskiego nastąpiło przełamanie lodów w stosunkach polsko-sowieckich, w grę wdał się nie tylko posłuszny, inteligentny wykonawca, ale i sam mistrz z Belwederu. Flirt prowadzony był tak, iż mógł się nawet wydawać niektórym gorącą miłością. Podpisywano pakt, umowy, jeżdżono tam i z powrotem, by ochłonąć dopiero na początku zimy, w środku listopada.

Kunsztowna gra szachowa w dziedzinie polityki zagranicznej, przypominająca nieco partyzankę, wyczyny pod Łowczówkiem, Kościuchnówką i t. p. święciła tryumfy w listopadzie w czasie raptownego zwrotu na zachód. Z pośagiem paktu o nieagresji z Sowietami zwrócono się w stronę Niemiec również z pokojowemi propozycjami, chcąc wygrać atut uzyskany na wschodzie. Gra trwa jeszcze, przerywana czasem grą wojenną marszałka Piłsudskiego w Wilnie. Ale stwierdzić trzeba, że w drugiej połowie roku właśnie kończącego się nastąpiło mocne ożywienie w dziedzinie polityki zagranicznej w Polsce.

Na pierwszy rzut oka był więc to rok spokojny. Społeczeństwo obarczone troską dnia powszedniego czyniło nawet wrażenie podczas wyborów do gmin niedźwiedzia, poczywającego w leżu zimowem w barłogu. Słyszało jedynie fanfary radosne na temat życia gospodarczego, interesując się słabo polityką zagraniczną, a tem mniej zmianami w rządzie, posunięciami wewnętrznemi, projektami konstytucyjnemi, gdzie jest mowa o rządzie, sejmie, senacie, prezydencie, sądzie, a gdzie został zapomniany i zagubiony szary, zwykły obywatel. Był to rok, gdzie rząd mógł się pochwalić przed społeczeństwem aktywnością, traktując milczenie opinji publicznej jako wyraz zgody i potakiwania.

Z EKRANU

„Szalona noc"

(Kino-teatr „Sztuka")

Zdawało się, że po tylu filmach zoologicznych, że po „King-Kongach" i „Trader Hornach" niespodzianki w tej dziedzinie są już wykluczone. A jednak „Szalona noc", która w oryginale nazywa się „Zoo w Budapeszcie", jest taką przemiłą niespodzianką. Jest to film produkcji samego Jesse L. Lasky, założyciela „Paramountu" i jednego z największych producentów i potentatów filmowych Stanów Zjednoczonych. Reżyser Rowland W. Lee wydobył z ogrodu zoologicznego w Budapeszcie prawdziwie szaloną noc, niętyle emocji, ile poetyckiej jakiejś baśni. Taką czarodziejską baśnią jest zwłaszcza pierwsza część filmu, opowiadająca nam o przygodach młodego chłopczyka, który wyrwał się z rąk swej bony, ponieważ nie mógł się rozstać ze zwierzętami i biednej dziewczyny sieroty, która uciekła ze sierocińca i również ukryła się w ogrodzie zoologicznym. Opiekunem obojga tych zbiegów jest młody dozorca ogrodu zoologicznego wychowany w tym ogrodzie od lat najmłodszych i prawdziwie serdeczny przyjaciel zwierząt, z którymi bez żadnego trudu potrafi rozmawiać. W tej pierwszej części reżyser wydobył dzięki doskonałemu montażowi i wspaniałym fotografjom operatora filmowego Garmesa pełen czaru nastrój nocy księżycowej w ogrodzie zoologicznym. Druga część filmu jest już mniej poetycka i bardziej obliczona na efekt, ale w całości podziwiać musimy doskonałą technikę reżysera. Na osobną wzmiankę zasługuje też młoda aktorka Loretta Young, która nietylko ma subtelną i nie typowo amerykańską twarzyczkę, ale też i grę subtelną. Jednem słowem — film naprawdę ciekawy. **Moessi.**

Z ruchu sjonistyczno-socjalistycznego

W związku z obradami plenum Centralnego Komitetu Światowego Zjednoczenia Sjonistyczno-Socjalistycznego Poale Sjon Hitachdut, które odbędą się w Krakowie w dniach 5 i 6 stycznia, zwołuje Liga Pracującej Palestyny w Krakowie, Wielki Meeting na piątek dnia 5 stycznia w Teatrze Żydowskim, na którym wystąpią w kołektywnym referacie n. t. „Nasza Polityka w walce o Aliję i odbudowę Palestyny" członkowie A. C. Światowej Org. Sjon i przywódcy ruchu sjonistyczno-socjalistycznego tow. A. Białopolski (Warszawa), Ch. Henig (Kraków), dr. N. Melzer (Lwów), M. Neustadt (Warszawa), dr. A. Silberschein (Lwów), dr. K. Schwarz (Lwów), M. Singer (Wiedeń), dr. A. Tartakower (Łódź) i dr. G. Terło (Kraków).

Trujące grzyby

W mieszkaniu lekarza Marjana Wiśniewskiego przy ul. Źródlanej 3 w Warszawie, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Lekarz zaprosił na obiad gości, których poczęstował grzybami. Trzy osoby zostały ciężko zatrute. Jedna z nich, dr Helena Breniewicz wkrótce zmarła. Pozostałe dwie osoby z trudem udało się utrzymać przy życiu.

Tel-Awiw rośnie...

Tel Awiw. (ZAT) Ostatnio zarejestrowano szereg nowych faktów, ilustrujących szybki rozrost Tel Awiwu. Burmistrz Dyzenhoff zwrócił się z listem do dyrektora poczty palestyńskiej Hudsona, wskazując na niewygody, wynikające ze zwłoki przy zaopatrzeniu nowych abonentów w apar. telefoniczne. Dyrektor poczty odpowiedział, iż departament nie przewidział tak szybkiego wzrostu sieci telefonicznej w Tel Awiwie, co powoduje opóźnienie w uskuteczalaniu instalacyj.

Barclay-Bank uruchomił drugą filję w zachodniej części Tel Awiwu wzorem Anglo-Palestine Bank, dla obsługi klijenteli w zachodnich dzielnicach miasta. Tel Awiw coraz bardziej się rozrasta i wiele firm i instytucyj uważa za konieczne uruchomić oddziały w nowych dzielnicach, odległych od dotychczasowego centrum miasta.

—oOo—

Nie będzie piwa niemieckiego w Palestynie

Jerozolima. (ZAT). Zjednoczenie browarów palestyńskich w Riszon-le-Zion podało do wiadomości, iż zakupiło w Czechosłowacji nowe maszyny w wartości miljona franków. Nowe urządzenia pozwolą zwiększyć produkcję i polepszyć jej jakość, co umożliwi wyparcie piwa niemieckiego i innych gatunków.

—o-§-o—

W Ameryce — o sytuacji Żydów w Niemczech

W Nowym Jorku, w hotelu Astor odbyła się doroczna konferencja Komitetu żydowsko-amerykańskiego. Przewodniczący komitetu dr. Cyrus Adler złożył sprawozdanie z działalności komitetu za rok ubiegły, poświęcone w dużej mierze sytuacji Żydów w Niemczech. Dr. Adler podkreślił, że los Żydów w Niemczech jest niepewny i mimo usilnych starań nie można zauważyć poprawy sytuacji Żydów niemieckich. Rząd niemiecki lansuje twierdzenie, że kwestja żydowska w Niemczech jest kwestją wewnętrzną. Stanowisko to jest sprzeczne z uczuciami cywilizowanych narodów i rządów, których głos sumienia nie został stłumiony. Jako Żydzi nie możemy uznać stosunku Niemiec do ich obywateli żydowskich za sprawę wyłącznie niemiecką. Uważamy, iż wypadki w Niemczech są wyzwaniem pod adresem świata cywilizowanego. Komitet żydowsko-amerykański sympatyzuje wprawdzie z dążeniem i uznaje prawo jednostek do zaniechania zakupów towarów niemieckich, ale jeszcze raz stwierdza, że nie chce angażować się w bojkocie, organizowanym przez Żydów amerykańskich.

—o-§-o—

Bojkot antysemicki w Austrji

Wiedeń, (ŻAT). W związku ze świętami wzmógł się znacznie bojkot antysemicki w Austrji, który przybrał te same rozmiary co i w roku ubiegłym, aczkolwiek nie prowadzono takiej gwałtownej propagandy bojkotowej, ponieważ oficjalnie partja narodowo-socjalistyczna jest przecież zakazana. Tym razem narodowi socjaliści prowadzili intensywną ustną agitację bojkotową, organizując też służbę sztafetową z mieszkania do mieszkania.

Publicznie bojkot antysemicki uprawiany jest systematycznie przez 5 nowych pism o znacznym nakładzie i kolportażu. W niektórych z pośród tych pism współpracują też przedstawiciele skrzydła katolicko-antysemickiego, jak np. dr. Jerzabek, aby nadać tej kampanji charakter chrześcijańsko-antysemicki nie zaś partyjno-hakenkreuzlerowski. Pisma antysemickie nie uciekają się wcale naskutek surowej cenzury rządowej. W ciągu ostatnich miesięcy jedynie w dwóch wypadkach nastąpiła konfiskata za zbyt już ostre pogromowe wystąpienia. Nie ulega wątpliwości że tym razem chrześcijańsko-socjalni po części popierali bojkot antyżydowski. Stwierdzono przytem liczne fakty, gdy znani hakenkreuzlerzy znów się ukazali jako klijenci w sklepach żydowskich.

Na mocy rozporządzenia o domach towarowych zamknięto pierwsze żydowskie przedsiębiorstwo sprzedaży jednolitej ceny wraz trzema filjami.

Mnóstwo chorób panuje zimą...

Zwykle zimą człowiek znacznie mniej się poci i dla tego szkodliwe, trujące substancje, wydzielające się wraz z potem, pozostają w organizmie i zanieczyszczają krew, powodując to zwykle pogarszanie się stanu zdrowia, a zwłaszcza u reumatyków, artretyków i cierpiących na podagrę, którym jeszcze bardziej dotkliwie dają się we znaki częste zmiany pogód. By zapobiec bólom, które zazwyczaj dręczą chorego w ciągu całej zimy, wskazanem jest zastosowanie za wczasu skutecznego środka. W powodzi najrozmaitszych leków, trudno jest zwykle choremu dokonać właściwego wyboru. Lecz niema powodu do rozpaczy, gdyż przy pomocy Togalu wiele cierpiących odzyskało swe zdrowie. We wszystkich krajach świata już od przeszło lat 15-tu z powodzeniem stosuje się tabletki Togal w tych cierpieniach. Togal uśmierza bóle i przynosi ulgę nawet w chronicznych stanach. Togal wstrzymuje nagromadzanie się kwasu moczowego, zwalczając w zarodku niedomagania, na tem tle powstałe. Również w grypie, przeziębieniach, bólach nerwowych i głowy tabletki Togal działają szybko i pewnie. Są nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów wewnętrznych. Spróbujcie i przekonajcie się sami o skuteczności działania Togalu. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

Dlaczego w noc sylwestrową Niemcy przestaną być brunatne?

Zastępca „samego" Hitlera, zamianowany niedawno ministrem Rzeszy bez teki, Rudolf Hess wydał w tych dniach ukaz, wedle którego w noc sylwestrową nie wolno żadnemu członkowi S. A lub S. S. nosić mundurów partyjnych. A więc w noc sylwestrową Niemcy wyglądać będą, jak każde inne cywilizowane państwo europejskie, bo razem z kolorem brunatnym zniknie koszarowy charakter, a do głosu dojdzie znowu cywil. Mimowoli nasuwa się pytanie, jakiemi pobudkami kierował się zastępca Hitlera; odpowiedź jest zupełnie jasna: obawiał się, że po nocnych lokalach awanturować się będą brunatne koszule, że bojówkarze hitlerowscy zataczać się będą pijani po ulicach, a to wszystko Niemcom hitlerowskim chluby nie przyniesie. Hess zrozumiał więc, że należy za kazać na noc sylwestrową koloru brunatnego.

Dokument spustoszenia moralnego

Leży przed nami oryginalny dokument hitlerowskiej barbarji. Wyrok berlińskiego Land gerichtu z ostatnich tygodni.

W motywach rozstrzygnięcia staje sąd na stanowisku iż pomijając już, że „pojęcie i idea prawa nie da się unormować na jedną modłę po wsze czasy", musiał sąd w każdym razie przy rozstrzyganiu konkretnego wypadku (transakcja nieruchomością miejską i rozdział ceny kupna) uwzględnić „die gewandelte(!) Rechtsüberzeugung des Volkes", tembardziej iż chodziło o członków „einer fremden Rasse". Albowiem — wywodzi dalej hitlerowski wyrok — koliduje to z dobremi obyczajami, że niemiecka nieruchomość stała się przedmiotem transakcji z członkami obcej rasy i obcokrajowcami. I tak ciągle w kółko — obca rasa i obcokrajowcy. W ostatnim ustępie motywu wyłazi już wprost szydło z worka: „...dass das Volk seine Anschauung zum grossen Teil deshalb gewandelt hat..., ferner dass sich inzwischen die nationalsozialistische Revolution vollzogen hat".

Awięc — sądy niemieckie nie kierują się już duchem i literą prawa pisanego, lecz — rewolucją hitlerowską. Można sobie łatwo wyobrazić, w jakich ramach słuszności i bezstronności obracają się tego rodzaju wyroki!

DZIEŃ POLITYCZNY

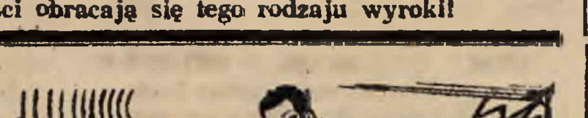
Marsz. Piłsudski wobec nowej konstytucji

Jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej po odczytaniu przez p. Cara nowych tez ustrojowych poseł Róg zadał pytanie, czy tezy te zaakceptował p. marsz. Piłsudski. P. Car uchylił się od odpowiedzi na pytanie, które nazwał niedyskretnem.

Podobno tosamo pytanie zadali p. Carowi prywatnie posłowie B. B. Tu już odpowiedź była wyraźniejsza. P. Car miał odpowiedzieć, że marsz. Piłsudski narazie do tej sprawy się nie miesza i czekać będzie na wynik dyskusji w komisji. Jednak zapowiedział, iż po ukończeniu dyskusji i zaznajomieniu się z jej wynikami zaprosi do siebie pp. Sławka i Cara i poda im swoje tezy.

Djety posłów i senatorów

W związku z przeszeregowaniem urzędników wyłoniło się pytanie, ile wynosić będą djety posłów i senatorów, którzy co do swoich poborów byli dotychczas narówni postawieni z wiceministrami. Opierając się na przyszłej ustawie, należy przypuszczać, że skoro pobory wiceministrów zostały podniesione, nastąpi również podwyżka djet poselskich i senatorskich. Władze jednak wychodzą z założenia, że ustawa, przeszeregowująca urzędników nie wprowadza ani zwyżki, ani zniżki uposażeń, a zmienia tylko system wobec czego djety pozostaną w obecnej wysokości. Zmiana wysokości djet mogłaby nastąpić tylko w drodze osobnej uchwały i zmiany regulaminu. Wątpliwem się jednak wydaje, czy taka sprawa jest aktualną.



NIEDZIELA, 31. GRUDNIA.

Kraków (312'8). 9: Audycja poranna. 10: Nabożeństwo. 11'40: Odczyt misyjny. 11'57: Sygnał czasu, hejnał, wiadomości meteorologiczne. 12'15: Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz., poświęcony utworom Chopina, dyr. Ozimiński, Z. Jaroszewiczowa (fort.). W przerwie: „Jak się pracuje w fabryce porcelany" — inż. Domaniewski. 14: Pogadanka dla rolników. 14'25: Płyty. 15: „Szanuj zdrowie należycie". 15'20: Audycja Zw. Młodz. Ludowej. 16: „W Sylwestrowa noc", słuchowisko dla dzieci. 16'30: Płyty. 16'45: „Nowy Rok", opowiadanie Sosnkowskiego. 17: „Przed dwustu laty" — Z. Mieszewska. 17'15: Polska muzyka o charakterze ludowym. 18: Słuchowiskot „Moja pieszczotka" pg. T. Sygietyńskiego. 18'40 Przeboje z roku 1933 (płyty). 19'05: Rozmaitości, komunikaty. 19'15: „W stulecie wyprawy Zaliwskiego do Polski" — Dr. A. Brossowa. 19'30: Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" w opr. Dr. Winawera. 19'45: Wiadomości bieżące. 19'50: Muzyka lekka, dyr. Nawrot, A. Szlemińska (piosenki). 20'50: Dziennik wieczorny. 21: Feljeton: „Sylwestrowe faramuszki" — p. J. Warnecka. 21'15: Na wesołej fali lwowskiej. 22'15: Wiadomości sportowe. 22'25 Muzyka taneczna. 23: Wiadomości meteorologiczne i policyjne. 23,05 Muzyka taneczna. 23'50 Audycja specjalna. 0'5: Audycja Sylwestrowa „Nowa inscenizacja", rewja pióra St. Broniewskiego. 1—2: „Parada gwiazd".

* *

Warszawa (1411'8). 9—2: p. Kraków.

Katowice (408'7). 9—14: p. Kraków. 14: Odczyt religijny. 14'15: Wiadomości bieżące. 14'20: Płyty. 15: Feljeton: „Co słychać na Śląsku". 15'20—18'40: p. Kraków. 18'40: „Bery i bajki śląskie" — prof. S. Ligoń. 19'10: Rozmaitości. 19'15: Płyty. 19'30—2: p. Kraków.

Lwów (380'7). 9—19: p. Kraków. 19: „Przegląd produkcji filmowej w roku ubiegłym" — mgr. Lewicki. 19'10: Rozmaitości. 19'30—2: p. Kraków.

Wiedeń (517'2). 10: Muzyka organowa. 10'50: Recital wokalny. 12: Koncert popularny. 15'35: Muzyka kameralna. 19: Recital fortep. 20'05: „... Trasch" — komedja J. Nestroya. 21'45: Wieczór sylwestrowy. 0'5: Koncert popularny.

Praga (488'6). 7'30: Koncert. 10: Recital śpiewu. 11: Koncert kameralny. 10'05: „Pocztyljon z Longjumeau", opera Adama. 21: Feljeton Sylwestrowy. 21'15: Muzyka operetkowa. 22'30: „Zbrodnia i kara", komedja Zoszczenki. 23: Program sylwestrowy.

Budapeszt (550.5) 12'25 Koncert. 19'30 „Zemsta nietoperza" — operetka J. Straussa. 22'30—2: Wesoły wieczór.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zryczałtowany podatek obrotowy na rok 1934

Jak już donosiliśmy, Min. Skarbu opracowało projekt rozporządzenia w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw. Rozporządzenie to przesłane zostało do zaopinjowania Izbom Przemysłowo Handlowym. Projekt przewiduje, iż w roku podatkowym 1934 podatek przemysłowy od obrotu będzie pobrany w formie ryczałtu od przedsiębiorstw, zaliczonych na rok podatkowy 1934 w myśl taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy z 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym: a) do kategorji II. świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych według części II. lit. A, rozdział I. kat. II. pp. 2 i 3 taryfy; b) do kategorji III. i IV. świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych według części II. lit. A, rozdziały I. IX. XII. i XX. taryfy; c) do kategorji VI. VII. i VIII. świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych według części II. lit. C, rozdział XIX. taryfy (z wyjątkiem przedsiębiorstw, wymienionych w punkcie e), d) do kategorji VIII. świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych według części II. lit. C, rozdział XVIII. taryfy. których przeciętny prawomocny obrót w stosunku rocznym, ustalony za lata podatkowe 1930 i 1931 nie przekroczył kwoty zł. 40.000; e) do kategorji VIII. świadectw przemysłowych według części II. lit. C, rozdział XIX. taryfy, o ile zatrudniają nie więcej, niż jednego najemnego pracownika.

Z wymienionych przedsiębiorstw są wyłączone od opłaty podatku przemysłowego od obrotu w formie ryczałtu: a) przedsiębiorstwa. powstałe po 31 grudnia 1930 r.; za przedsiębiorstwa, powstałe po dniu 31 grudnia 1930 r.; nie uważa się przedsiębiorstw. które przed tym terminem istniały pod inną firmą lub były prowadzone przez inną osobę i nie zmieniły zakresu oraz przedmiotu swojej działalności; b) **spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością** i inne przedsiębiorstwa, które na zasadzie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom (art. 54 ustęp drugi ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym; c) **przedsiębiorstwa,** które od dnia 15 lutego 1934 r. złożą właściwemu urzędowi skarbowemu pisemne oświadczenie o prowadzeniu od początku roku 1934 prawidłowych względnie uproszczonych ksiąg handlowych: d) **przedsiębiorstwa,** których przeciętny obrót towarami podlegającemi scalonemu podatkowi przemysłowemu, przekraczał w stosunku rocznym za lata podatkowe 1930 i 1931 — 50 proc. ogólnego obrotu tych przedsiębiorstw.

Celem obliczenia zryczałtowanego podatku przedsiębiorstwa zaliczone zostaną na podstawie przeciętnego rocznego prawomocnego obrotu ustalonego za lata podatkowe 1930 i 1931 do jednej z grup według następującej taryfy:

w złotych

	3	30	3	33
3	6	45	4.5	49.5
6	9	75	7,5	82,5
9	12	105	10,5	115.5
12	15	135	13.5	148.5
15	18	165	16,5	181,5
18	21	195	19.5	214,5
21	24	225	22.5	247,5
24	27	255	25,5	280.5
27	30	285	28.5	313,5
30	35	325	32.5	357,5
35	40	375	37·5	412·5

Urząd Skarbowy może wyłączyć każde przedsiębiorstwo z pośród przedsiębiorstw, podlegających zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu od obrotu, o ile obroty odnośnego przedsiębiorstwa za rok 1932 lub 1933 rażąco odbiegają od przeciętnych obrotów za lata 1930 i 1931 o decyzji tej należy zawiadomić płatnika pisemnie.

Zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu na rok 1934 płatny jest w czterech równych ratach w następujących terminach: 15 kwietnia. 15 lipca, 15 października i 15 grudnia 1934 r.

Od nakazów płatniczych na zryczałtowany podatek przysługuje płatnikom prawo wnoszenia odwołań w terminie do dnia 1 maja 1934 r. włącznie.

Odwołania mogą dotyczyć wyłącznie spraw

a) pociągnięcia przedsiębiorstwa do opłaty ryczałtowanego podatku wbrew przepisom;

b) niewłaściwego zaliczenia do grupy ryczałtowej (§ 3).

Nadto w terminie do dnia 1 maja 1934 r. przysługuje płatnikom prawo wnoszenia odwołań od zawiadomień, oraz zażaleń w sprawie niezaliczenia przedsiębiorstwa do rzędu przedsiębiorstw opłacających zryczałtowany podatek w myśl niniejszego rozporządzenia.

Przed wejściem w życie ustawy scaleniowej

W związku z wiadomościami. że w najbliższym Dzienniku Ustaw ogłoszona zostanie ustawa o ubezpieczeniu społecznem (scaleniowa) z dnia 28 marca 1933 r., należy wyjaśnić, że ustawa ta została już dawno ogłoszona, mianowicie w Dzienniku Ustaw Nr. 51, poz. 396 z dnia 11 lipca 1933 r.

Ulgi taryfowe na przewóz drzewa

Dowiadujemy się, że Min. Komunikacji, uwzględniając dezyderaty sfer drzewnych, zdecydowało się nie cofać przyznanych ulg aneksowych i postanowiło je przedłużyć do dnia 1 września 1934. Tak więc zarówno eksport tarcicy iglastej, surowca iglastego, podkładów miękkich i t. p. będzie korzystał nadal z obowiązujących dzisiaj stawek taryfowych. To samo dotyczy eksportu papierówki, który będzie posiadał również zniżki w wysokości 20 proc., utrzymujące się dotychczas

Przywóz towarów z zagranicy

Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie ul Długa 1. komunikuje, że firmy zainteresowane w przywozie towarów reglementowanych z zagranicy winny bezzwłocznie po wykupieniu świadectw przemysłowych na rok 1934, przedłożyć odpisy ich Izbie przemysłowo- handlowej do legalizacji, celem przesłania do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, gdyż zaniedbanie w tym kierunku spowodować może dla zainteresowanych zwłokę w załatwieniu ich próśb o przywóz

—oOo—

INFORMATOR GOSPODARCZY.

„PRAKTYCZNY": 1) Szkoła Przemysłowa 3-ch letnia, Kraków, Al. Mickiewicza. 2) Informacje w „Odpowiedziach Redakcji"

„STAŁY CZYTELNIK Z GRYBOWA": Najlepiej księgować osobno sprzedaż hurtową i osobno sprzedaż detaliczną, albowiem hurtowa i detaliczna sprzedaż podlegają różnym stawkom podatku obrotowego. W tym celu nie jest jednakowoż konieczne prowadzenie odrębnych ksiąg. lecz można w tych samych księgach księgować osobno sprzedaż hurtową i osobno sprzedaż detaliczną. Księga towarowa nie jest konieczna. natomiast konieczny jest inwentarz. Rozchody towarów może Pan księgować przez wpisywanie dziennych utargów, na które musi Pan mieć bloczki.

P. DAWID R. KRAKÓW: Ulgi przy wykupnie świadectw przemysłowych nie dotyczą pośrednictwa handlowego, a zatem musi Pan za odnośne świadectwo zapłacić dotychczasową sumę.

„STAŁA CZYTELNICZKA, MUSZYNA": Winna Pani wykupić patent III kategorji albowiem do wykupienia patentu IV kategorji byłaby Pani uprawniona tylko w tym wypadku gdyby obrót Pani w r. 1932 nie przekraczał 13.000 zł

„STAŁY CZYTELNIK, RZESZÓW: Sprawę tę normuje okólnik Min. Skarbu z dn. 7. 8. 1933 r. L. D. V. 37351-2-33 (Czasop. Skarb Nr 9. z września 1933 str. 371).

„IHL 1934": 1) Winna wykupić patent II. kategorji. 2) Także II. kategorji. 3) Zależnie od obrotu II. albo III. kategorji. 4) Jeżeli będą to dwa odrębne przedsiębiorstwa wówczas trzeba wykupić dwa patenty. Jeżeli będzie tylko jedno przedsiębiorstwo wystarczy jeden patent. 5) Zarejestrować w Urzędzie skarbowym.

P. JÓZEF W. RAJCZA: 1) Objektywnie rzecz biorąc, nie jest ta kwota rzeczywiście duża ale jeżeli płacił Pan w r. 1914 tylko 280 koron to może Pan wystąpić do urzędu rozjemczego o ustalenie czynszu w kwocie 294 zł. t. j. według parytetu 105 zł. za 100 koron. 2) Naszem zdaniem reperację pieca winien uskutecznić gospodarz własnym kosztem.

„NAUCZYCIELKA". Nie znamy. Pyda każda księgarnia żydowska.

Statystyka narodowościowa i wyznaniowa Czechosłowacji

Czechosłowacki państwowy urząd statystyczny opublikował w tych dniach dalsze dane uzyskane na podstawie spisu ludności 1930 r. Statystyka dotyczy narodowościowego i wyznaniowego składu Czechosłowacji. Statystyka wykazuje następujące cyfry. Ogółem Czechosłowacja liczyła obywateli:

	w r. 1921	w r. 1930
razem	13,373.463	14,479.565
z tego:		
Czechosłowaków	8,764.213	9,688.770
Rusinów	461.449	549.169
Niemców	3,123624	3,231.688
Węgrów	744.621	691.923
Żydów	180.504	186.642
Polaków	75.987	81.732
Rumunów	11.174	13.044
Kroatów	2.107	3.113
Cyganów	8.478	32.209
Innych	1.306	1.310
Obcokrajowców	239.961	249.971

Według powyższych danych Czechosłowacy stanowią większość dwóch trzecich. Znaczny ubytek wykaz. Węgry. Niemcy wykazują przyrost tak samo i Polacy Znaczny jest przyrost ludności cygańskiej. co przypisać należy temu, że przy ostatnim spisie ludności w roku 1930 ludność cygańska otwarcie podawała narodowość cygańską, podczas gdy w roku 1921 ludność ta deklarowała się przeważnie jako Węgrzy (Słowaczyzna i Ruś Podkarpacka).

Pod względem wyznaniowym ludność Czechosłowacji dzieli się następująco:

	1921	1930
rzymsko-katol.	10,385.983	10,813.096
grecko-kat. i arm.-kat.	532.355	585.041
Ewangel.	991.960	585.041
Czechosłowaków	523.364	793.383
Ortodoksów	73.086	143.598
Staro-katol.	20.253	22.712
Religji mojżeszowej	353.978	365.830
Innych wyznań	4.935	9.878
Bezwyznaniowców	724.528	854.638

Przyrost zatem wykazują rzymsko-katolicy oraz ewangelicy. Wzrosła również liczba wyznawców kościoła narodowego, jak również liczba bezwyznaniowych. Z pośród 365.830 Żydów przyznało się do narodowości żydowskiej 186.642.

Członkiem Krajowej Organizacji Sjonistycznej STAJE SIĘ tylko ten szeklowiec, który wykupuje legitymację partyjną

List z Paryża

„Pacyfistyczny antysemityzm“ we Francji

(Korespondencja Z. A. T. „Nowego Dziennika“).

Każdy objektywny obserwator pomimo tych czy innych zastrzeżeń stwierdzić musi, iż we Francji niema zorganizowanego ruchu antysemickiego, cowięcej ani w społeczeństwie ani w prasie francuskiej nie dostrzega się poważniejszych objawów i nastrojów antysemickich, na tle których ruch taki mógłby się rozwinąć. Wydaje się to prawie cudem, lecz naród francuski w przytłaczającej swej większości został nietknięty brudną falą żydożerstwa, która przelewa się po całym świecie. Francja wykazała niezwykłą odporność na szerzącą się zarazę antysemityzmu. Zdrowy instynkt przeciętnego Francuza, poczucie słuszności i humoru, głęboko zakorzenione tradycje „wolności, równości i braterstwa“ — to wszystko obok innych momentów psychologicznych ustrzegło Francję od epidemji antysemickiej.

Nie znaczy to jednak, aby od czasu do czasu w pewnych specyficznych warunkach nie dochodziło do sporadycznych wybuchów objawów należących do kompleksu antysemickiego. Wśród osób skłonnych do paniki tego rodzaju wybuchy wywołują depresję z obawy, że — rozpoczyna się również we Francji.

Nie wpadając w zbyteczny optymizm, można jednak z całym spokojem stwierdzić: **Nic się narazie nie zaczyna. Pomimo to objawy te należy uważnie śledzić.**

Do tej kategorji odosobnionych, „egzotycznych“ form objawów antysemickich we Francji należy paradoksalną mentalność „antysemityzmu pacyfistycznego“. Jest to zgoła nowe zjawisko we Francji i bodaj na całym świecie, zaiste niewyczerpalne są rodzaje psychozy antysemickiej...

Powszechnem pragnieniem całego świata — nie licząc jednego wyjątku — jest pokój. Należałoby raczej powiedzieć: lęk przed wojną. Nigdzie bodaj obawa ta nie jest silniejsza niż we Francji. Nie jest to blady, teoretyczny „pacyfizm“, który opanować może jedynie garstkę idealistów, jest to poprostu organiczny strach przed możliwością wojny. Każdy Francuz opanowany jest tem uczuciem. „Tylko nie wojna“ — oto najgłębsze pragnienie 38 miljonów Francuzów. Niema też powodów, aby ich nastawienie psychiczne było inne. Pod względem narodowym politycznym i gospodarczym Francja jest „nasycona“. Na wojnie nic nie zyska, może jedynie stracić. Nie dziw więc, że kraj jest na 100 proc. „pacyfistyczny“, nienawidzi więc wszystkiego co zagraża temu pokojowi.

Czynią zaś to Żydzi... Nieumyślnie, już przez sam fakt swego istnienia. Wytworzyła się swoista konjunktura polityczna: Niemcy hitlerowskie kokietują otwarcie Francję. Polityka francuska stoi przed dramatycznym dylematem: wierzyć czy nie wierzyć w szczerość zapewnień i przyrzeczeń hitlerowskich? Wierzyć jest trudno, lecz nie wierzyć oznacza praktycznie nieuniknione prawie starcie zbrojne z Trzecią Rzeszą, przyczem Francja nie jest nawet pewna pomocy sprzymierzeńców. Tego zaś wszyscy się boją. Toteż rosną zastępy tych, którzy chcą wierzyć Hitlerowi, albowiem psychologicznie wymaga to mniejszego wysiłku, ponieważ na jakiś czas przynajmniej odsuwa perspektywę wojny niemiecko-francuskiej. Koła te pragną wierzyć, że Francja może dojść do porozumienia z Niemcami hitlerowskiemi pomimo niechęci politycznej i moralnej jaką u każdego Francuza budzą metody politycznych i społecznych praktyk Trzeciej Rzeszy. Coraz otwarciej głosi się zasadę, że w polityce niema miejsca dla sympatji i antypatji, że zawrzeć układ, który ustrzec może przed wojną, można nawet z djabłem, że etyka nic nie ma wspólnego z „polityką realną“ i t. p.

Głosiciele tych teorji instynktownie przysłaniają sobie oczy, aby nie widzieć wszystkich cech regime'u panującego w Niemczech, któreby rozproszyły iluzje o możliwości współpracy z tym regimem. **Żydzi są żywem zaprzeczeniem tych wszystkich iluzyj.** Tysiące Żydów niemieckich którzy znaleźli schronienie we Francji są żywym aktem oskarżenia przeciwko krajowi, z którym Francja jutro zawrzeć może układ w nadziei, iż partner niemiecki umowy dotrzyma. Jedynie drobna garstka uchodźców żydowskich z Niemiec uczestniczy w akcji anty-niemieckiej, wywierając pośrednio wpływ na bieg wypadków politycznych. Olbrzymia większość pochłonięta jest osobistemi troskami i nie myśli o aktywnej walce z Trzecią Rzeszą. Lecz tysiące owych „byłych ludzi“, którzy chodzą po domach i sklepach, ofiarując grzebienie lub szczoteczki do zębów, są cichym **wyrzutem pod adresem Niemiec hitlerowskich.** Żywą ilustracją niemożliwości zaufania rządowi, który tak potraktował własnych obywateli.

Z tego też źródła płynie gniew tych wszystkich którzy widzą w porozumieniu z Niemcami jedyny ratunek dla pokoju. Dla tych „pacyfistów za wszelką cenę“, którzy gotowi są zapłacić za porozumienie z Hitlerem wyrzeczeniem się Zagłębia Saary oraz części kolonij francuskich. **Żydzi zarówno francuscy jak i nowo-przybyli niemieccy, są niebezpiecznem „elementem militarystycznym“.**

Szczególnie wyróżnia się ostatnio agitacją w tym kierunku znany dziennikarz francuski Thomas który uchodzi za „znawcę“ Niemiec, gdzie był jakie 30 razy, ostatnio zaś bawił tam z ramienia wielkiego dziennika francuskiego. Po powrocie do Paryża przedłożył tego rodzaju artykuły, iż redaktor zaproponował mu, aby poszukał sobie innego dziennika. Thomas istotnie pismo takie znalazł. Ostatnio zaczęło się ukazywać w Paryżu — z źródeł dość podejrzanych — nowe pismo codzienne „Midi“. Otóż w tem właśnie piśmie Thomas rozpoczął otwartą propagandę na rzecz „porozumienia z Niemcami“, **oskarżając Żydów o to, iż przeszkadzają temu porozumieniu i w ten sposób narażają Francję na niebezpieczeństwo zbrojnego konfliktu z Niemcami.** W tym samym sensie przemawiał też Thomas na wielkiem zgromadzeniu w Paryżu. Prasa prawicowa podchwyciła demagogiczny argument antyżydowski: piętnujący Żydów jako rzekomych „podżegaczy wojennych“ i w ten sposób powstał specyficzny gatunek pacyfistycznego antysemityzmu. W „Club de Faubourg“, gdzie dyskutuje się najbardziej delikatne zagadnienia aktualne odbyła się dyskusja n. t.: „Czy Żydzi istotnie przeszkadzają porozumieniu z Niemcami“. W wspomnianem piśmie „Midi“ rabin żydowskiej gminy liberalnej Germain Levy ogłosił ostrą odprawę Thomasowi, poza tem nie oszczędził też tego dziennikarza znany pisarz żydowsko-francuski Natanson. W każdym razie sporo jest szumu dokoła tej sprawy, która powstała na tle paradoksalnego powiązania z pacyfizmem. **Wywołało to pewną nerwowość w kołach żydowsko-francuskich.** Dostrzeżono cień wojującego antysemityzmu, który zbliża się do umysłowości przeciętnego Francuza. Nader charakterystyczną pod tym względem jest rozmowa, jaka się niedawno toczyła między pewnym działaczem rewizjonistycznym w Paryżu a wpływowym politykiem francuskim, znanym ze swych przyjaznych uczuć dla Żydów. Ów polityk francuski kategorycznie odmówił udziału w wiecu protestacyjnym przeciwko ograniczeniom imigracyjnym w Palestynie, nakłaniając gorąco inicjatorów, aby zrezygnowali z tej manifestacji. „Proszę Was, wołał ów polityk francuski, nie czyńcie tego. Francja potrzebuje teraz poparcia Anglji bardziej niż kiedykolwiek i za wszelką cenę unika z nią konfliktów. Gdyby tego rodzaju zgromadzenia spowodowały pogorszenie stosunków francusko-angielskich mogłoby się to ujemnie odbić w wypadku zbrojnego konfliktu z Niemcami, jakiż byłby to żer dla antysemityzmu we Francji...“

Cała ta argumentacja owego polityka francuskiego jest naturalnie powierzchowna i mocno naciągnięta. Jest jednak ona nader charakterystyczna nawet dla mentalności przyjaznych dla Żydów kół francuskich, które tak są przerażone widmem antysemityzmu, iż obawiają się każdego głośniejszego słowa, każdego odważniejszego wystąpienia.

Stalin chce kolonizować Daleki Wschód

Moskwa (Ceps). W tych dniach opublikowano tu rozporządzenie Rady komisarzy ludowych, podpisane przez przewodniczącego Rady Mołotowa i Stalina o ulgach dla kolonistów pragnących osiedlić się na Dalekim Wschodzie. Celem tego rozporządzenia jest **wzmocnienie ruchu kolonizacyjnego na Dalekim Wschodzie.** Władzom sowieckim chodzi o to, aby zasilić sowieckie żywioły w rejonach kresowych Dalekiego Wschodu sowieckiego. Ludności osiedlającej się na kresach wschodnich przyznaje się specjalne ulgi i przywileje. Tak np. członkowie gospodarstw kolektywnych na Dalekim Wschodzie będą począwszy od 1 stycznia 1934 uwolnieni od podatków i danin w naturaljach przez lat dziesięć, samodzielni rolnicy zaś na lat pięć. W tym okresie nie muszą oddawać na rzecz państwa ani zboża ani ryżu, ani innych danin w naturze.

Aby ułatwić gospodarkę na Dalekim Wschodzie, państwo sowieckie kupować będzie od osadników tamtejszych ryby po cenach o 20 proc. wyższych od dotychczasowych.

Dla ludności Dalekiego Wschodu daje się jeszcze jedną ulgę. Począwszy od 1 stycznia 1934 wszystkie zarobki robotnicze w tych krajach zostaną podniesione a mianowicie w przemyśle węglowym o 30 proc., w tranporcie, fabrykach, rolnictwie itp. a więc robotników rolnych, personalu pomocniczego, agronomów weterynarzy itd. o 20 proc. Pracownicy administracyjni otrzymają zarobek o 10 proc. wyższy od pracowników w głębi Rosji lub na kresach zachodnich. Specjalną podwyżkę uzyskają członkowie armji czerwonej, odbywający służbę na Dalekim Wschodzie. Czerwonogwardziści i młodzi dowódcy otrzymają 50-procentową podwyżkę, starsi i najwyżsi dowódcy 20 procentową. Zarządzenie to wskazuje na znaczenie, jakie przypisuje się osadnictwu wojskowemu na Dalekim Wschodzie Związku Sowietów.

REMONT SCHRONISKA NA BABIEJ GÓRZE.

W okresie od wiosny 1932 r. w schronisku Polskiego Tow. Tatrzańskiego na Babiej Górze, dokonano całego szeregu zasadniczych remontów i adaptacji, dzięki którym schronisko to, do niedawna najskromniej wyposażone, doznało całkowitego przeobrażenia co do higjeny i czystości. Sprawiono piece i podwójne okna do 8 sypialni. Do sali jadalnej zakupiono krzesła i małe stoliki, zamiast ławek i długich stołów. Do wszystkich sypialni zakupiono solidne łóżka z materacami i puchowe poduszki, oraz uzupełniono ilość koców. Obecnie posiada schronisko na zimę 22 łóżka w opalonych sypialniach i doskonale zaopatrzoną restauracje zaś na wiosnę 1934 r. do schroniska przeprowadzony będzie telefon, oraz założony wodociąg.

— WESOŁY SYLWESTER W TEATRZE ŻYD. (Bocheńska 7). Dziś 3 przedstawienia: o godz. 4 pop. po cenach zniżonych „Przeklęty“, w roli tytułowej A. Samberg. Wczorajsza premjera tej sztuki cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. O g. 8 wiecz. powtórzenie komedji Moliera „Skąpiec“, o godz. 10.45 wiecz. wielkie przedstawienie sylwestrowe w 3-ch częściach: 1) A tug auch der chasyne“ wesoła komedja, 2) „Jo a wajb niszt a wajb“, 3) „Defilada Sylwestrowa“ humor, pieśni oraz solo A. Samberga. Bilety przez cały dzień w kasie teatru. Jutro w poniedziałek dwa przedstawienia o g. 4 pop (ceny zniżone) „Wesołe przedstawienie sylwestrowe“, o g. 8.45 wieczór „Skąpiec“ z A. Sambergiem na czele.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj popołudniu po raz 13-ty stale zapełniająca salę teatru miła i zabawna komedja węgierskiego autora Bus-Fekete „Pieniądz to nie wszystko“. Dzisiaj powtórzenie wesołej komedji angielskiej W. Ellisa „Prawie noc poślubna“, w oprawie dekoracyjnej prof. K. Frycza. Obsadę stanowią pp. dyr. J. Osterwa, Szyjkowska, Wernicz, Ruszkowski, Burnatowicz, Pągowski, Modrzewski, Krzemiński. Jutro popołudniu „Betleem polskie“ L. Rydla po cenach najniższych, wieczorem angielska komedja „Prawie noc poślubna“.

— NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ będzie komedja H. Bergmana pt. „Testament Jaśnie Pana“.

— SYLWESTROWA „PRAWIE NOC POŚLUBNA“. Zespół artystów teatru miejskiego im. J. Słowackiego ma zaszczyt zaprosić Wielce Miłą P. T. Publiczność Krakowską na przedstawienie Sylwestrowe, na którem odegrana zostanie świetna farsa angielska „Prawie noc poslubna“, z udziałem dyr. Osterwy oraz zespołu teatru. W czasie przedstawienia odbędzie się tradycyjne powitanie Nowego Roku, na które złożą się pełne humoru życzenia, wypowiedziane przez artystów do szczelnie wypełnionej widowni. Początek wieczoru o godz. 11-tej. Ceny miejsc normalne, niepodwyższone. Bilety do nabycia w kasie teatru.

— SYLWESTER W TEATRZE MUZYCZNYM „BAGATELA“. Dziś odbędą się w Bagateli dwa sylwestrowe przedstawienia pt. „Wiwat Nowy Rok“. Zespół artystyczny o tak głośnych nazwiskach jak Sokołowska, Carnero, Kozłowska, Sempoliński, Sulima Jaszczołt, Soboltówna i Wojnar w otoczeniu zespołu baletowego, prześcigać się będą w bawieniu publiczności humorem, satyrą, śpiewem i tańcami. Pierwsze przedstawienie o godz. 8.15, drugie o godz. 11 w nocy, natomiast o godz. 5.15 pop. dana będzie po raz ostatni ciesząca się niezwykłem powodzeniem rewjooperetka „Królestwo operetki“. Bilety w przedsprzedaży przy kasie „Bagateli“.

— BAŚŃ SCENICZNA „KOPCIUSZEK“ W BAGATELI. Zapowiedź odegrania na scenie „Bagateli“ baśni scenicznej pt. „Kopciuszek“ wzbudziła żywe zainteresowanie, tak wśród małych jak i dużych dzieci. Bo też po raz pierwszy w Krakowie ujrzymy „Kopciuszka“ w tak nowoczesnem zainscenizowaniu, w pięknej oprawie malarskiej i muzycznej, oraz ewolucje i tańce w opracowaniu p. Wery Wachsmanówny. Przedstawienia „Kopciuszka“ odbędą się dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek o godz. 11.30 przedpoł. Bilety przy kasie „Bagateli“.

— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. Dzisiaj 3.30 pop. krotochwila Turskiego pt. „Wojna z babami“, wieczór o 9.30 „Wielka Reduta Sylwestrowa“ urządzona przez zespół Domu Żołnierza. Jutro (Nowy Rok) 3.30 pop. poraz ostatni operetka pt. „Szalona dziewczyna“, o 7.30 wiecz.: „Krowoderskie zuchy“.

— LEO FUKS, świetny humorysta wykona dziś w niedzielę 31 bm. w sali Bolońskiego nowy niezrównany program. Początek o godz. 7.15 wieczorek. Jutro w poniedziałek powtórzenie tegoż programu. Bilety w kasie przy sali, Rynek gł. 34.

— DZIŚ Hanka Ordonówna, Kazimierz Krukowski i Chór Eryana wystąpią z zupełnie nowym programem na wieczorach sylwestrowych w Starym Teatrze. Przy zakupnie biletów na g. 11.30 w nocy wydany będzie upominek firmy „Lady“ Sp. z o. o. we Lwowie, Szwedzka 3.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop. „Pieniądz to nie wszystko“; 7.30 wiecz.: „Prawie noc poślubna“; 11 w nocy (sylwestrowa) „Prawie noc poślubna“.

Poniedziałek pop.: „Betleem polskie“; 7.30 wieczór: „Prawie noc poslubna“.

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Niedziela 4 pop.: „Przeklęty“; 8 wiecz.: „Skąpiec“; 10.45 wiecz.: „Wesoły program sylwestrowy“.

Sędzia, lama i śmierć

Naokoło tajemniczego wypadku samobójstwa, które popełnił znany sędzia londyński, Mac Cardie, krążą najfantastyczniejsze pogłoski w Londynie. Mac Cardie należał do grona najwybitniejszych prawników angielskich i cieszył się ogromną popularnością w wyższych sferach londyńskiej „society“. Toteż fakt, iż ten zrównoważony, opanowany człowiek, nie pierwszej już młodości, zastrzelił się ze starego, zardzewiałego rewolweru w zakładzie dla nerwowo chorych, gdzie przebywał ostatnio na kuracji, wywołał potężne wrażenie w pewnych kołach stolicy.

Motywy, które mogły spowodować czyn sędziego, pozostawały we mgle tajemnicy. Nie mając nic konkretnego do przeżuwania opinja londyńska poczęła snuć na ten temat legendy: a to Mac Cardie popełnił jakoby jakieś czyny wbrew moralności i z obawy przed konsekwencjami odebrał sobie życie, a to przyczyna miały być kłopoty jakoby materjalne i t. d.

Z sensacyjnem oświadczeniem natomiast wystąpił teraz lekarz naczelny zakładu, w którym leczył się i odebrał sobie życie Mac Cardie. Doktór Canon ogłosił nawet broszurkę p. t. „The invisible influence“ (niewidzialny wpływ), w której, opierając się na pewnych, objektywnych danych wyjaśnia przyczyny i okoliczności, jakie spowodowały targnięcie się Mac Cardie na własne życie.

Otóż, jak pisze dr. Canon, Mac Cardie podróżował przed laty po Indjach i Tybecie, przyczem zwiedził klasztory lamów, do których dostęp dla europejczyków jest bardzo trudny. W pewnym z tych klasztorów zetknął się sędzia z lamą, który przypomniał mu, że przed czterema laty zwiedzał Indje pewien poważny Anglik, ponoć sędzia, pod przybranem nazwiskiem. W trakcie swego pobytu i wędrówek po klasztorach lamaickich spotkał się sędzia z człowiekiem, o którym nie wiedział, że cieszy się sławą największego w Indjach i Tybecie czarodzieja i fakira. W toku rozmowy między nimi doszło do gwałtownej i ostrej kłótni. Wkońcu fakir rzucił klątwę na Anglika: „W siódmą rocznicę dzisiejszego dnia — umrzesz, ze starej broni odbierzesz sobie życie na mój rozkaz, hańba otoczy twój czyn, gdyż nikt nie będzie wiedział, że giniesz nie z własnej woli, lecz z mej niewidzialnej dłoni“.

Sędzia opuścił klasztor i wrócił do ojczyzny. Siedem lat upłynęło i fatalna data przypadła właśnie w tym dniu, w którym Mac Cardie odebrał sobie życie. Czy ów sędzia, o którym mówi dr. Canon, był to Mac Cardie? Autor twierdzi, że tak. A opiera swoją opinję na tem, że Mac Cardie w ostatnich tygodniach przed zamachem skarżył się często na jakąś zjawę, która go prześladuje po nocach, ma „ciemne oczy“, które wpatrują się weń groźnie i budzą go ze snu. Dr. Canon próbował rozprószyć sny i obawy zapomocą hipnozy, ale bez skutku. Oczy zjawy, oczywista oczy lamy tybetańskiego, wpędziły Mac Cardie'go w objęcia śmierci.

Tyle dr. Canon o wydarzeniu, które poza swoją treścią sensacyjną ma jeszcze i wymowę zjawiska natury telepatycznej, domagającego się komentarzy naukowych i objektywnych.

TEATR „BAGATELA“

Niedziela 11.30 rano: „Kopciuszek“; 5.15 popoł.: „Królestwo operetki“; 8.15 wiecz.: „Wiwat Nowy Rok“; 11 w nocy: (noc sylwestrowa) „Wiwat Nowy Rok“.

Poniedziałek 11.30 przedpoł.: „Kopciuszek“; 5.15 pop. i 8.15 wiecz.: „Wiwat Nowy Rok“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Niedziela 3.30 pop.: „Wojna z babami“; o 9.30 wiecz.: „Wielka Reduta Sylwestrowa“.

Poniedziałek 3.30 pop.: „Szalona dziewczyna“; 7.30 wiecz.: „Krowoderskie zuchy“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Niedziela 4 pop.: „Betleem polskie“; 8 wiecz.: „Trójka hultajska“; 11 w nocy: „Tili Bom“ (wielka rewja sylwestrowa).

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Pepinka Rejhelcowa“.

ADRIA: „Serce olbrzyma“ (Wallace Beery) i „Figle — Migle panny Anny“ (Anny Ondra).

APOLLO: „12 krzeseł“ (Adolf Dymsza, Vlasta Burian, Zula Pogorzelska).

DOM ŻOŁNIERZA: „Kinomanjak“ (Harold Lloyd).

MUZEUM: „On i jego siostra“ (Anny Ondra, Vlasta Burian).

PROMIEŃ: „Król to ja“ (Vlasta Burian).

SŁOŃCE: „Romeo i Julcia“ (Pogorzelska, Tom. Dymsza).

ŚWIT: „Na żeńskiej pensji“ (Pat i Patachon).

SZTUKA: „Szalona noc“ (Lorety Young, Gene Raymonda).

UCIECHA: „Prokurator Alicja Horn“.

WANDA: „Brat djabła“ (Dennis King).

„Miesięcznik żydowski“

Ukazał się nowy zeszyt 11—12 III rocznika „Miesięcznika Żydowskiego“ pod redakcją dra Z. Ellenberga i zawiera następującą treść:

Salo Baron: Żydzi a żydostwo. — R. Mahler: Teorje żydowskiej historjografji o rozwoju dziejowym kultury żydowskiej. — E. Ringelblum: Stosunki gospodarcze i społeczne Żydów w Polsce w drug. poł. XVIII w. — Jakób Leszczyński: Przesiedlenie i przewarstwowienie Żydów w ostatniem stuleciu. — E. R.: Historja Żydów na międzynarodowym Zjeździe Nauk Historycznych w Warszawie. — Rosner: Chofec Chaim. — I. Altersetzer: Rab. Meir Szapiro. — M. Ringel: Leo Motzkin. — H. Sternbach: Döblina refleksje o żydostwie. — I. Berman: Epopeja biblijna Tomasza Manna. — W. Fallek: Wpływ Biblji na literaturę polską.

Adres Administracji: Warszawa, Rymarska 8. — Adres Redakcji: Łódź, Narutowicza 86.

—o-§-o—

Z HEBRAJSKICH NOWOŚCI WYDAWNICZYCH

Z nowych wydawnictw dydaktycznych w dziedzinie podręczników języka hebrajskiego dla młodzieży ukazał się nakładem N. Szapiry w Warszawie doskonały podręcznik Lewiego Wienera p. t. „Iwrith Lewogrim“ (Hebrajski dla Dorosłych). Obie części samouczka posiadają wszelkie zalety Berlitz'owskiej metody, przyczem część pierwsza opracowana jest też w osobnym Poradniku dla Samouków w polskim języku.

Tenże autor wydał równocześnie niemal podręcznik, również w 2 częściach, dla dzieci, pt. Hawa Nilmad. Bogata ilustracja bu... zachęci niewątpliwie młodą rzeszę do nauki.

Na wzmiankę zasługuje ładne wydanie podręcznika „Hawa Nilmad“ i niska cena. Dr. L. D.

S. J. IMBER

BIBLJA CHAMA

(Odpowiedź na „Zmierzch Izraela" H. Rolickiego)

XV.

Entelechia Lechistanu

Entelechją nazywa filozofja wewnętrzną siłę samourzeczywistnienia, swoistą zdolność przybierania pewnej określonej formy przez materję. W zmierzchowem świetle wywodów p. Rolickiego entelechją żydostwa jest dążenie do opanowania **świata i pochłonięcia go bez zakrztuszenia się... Celem dokonania tej niezmiernie delikatnej misji musiało się żydostwo oczywista rozglądnąć za właściwą bazą** operacyjną, czego też jak przy pomocy świattych wywodów zmierzchizraelowych było demonstrowane, żydostwo nie omieszkało uczynić. Rzym, kraje mahometańskie, środkowa Europa po marnych kilku wiekach okazały się **kruchemi podstawami pod gmach wszechświatowej tyranji żydowskiej...** Ale z entelechją niema żartów. **Toteż** wreszcie Żydzi dotarli do przeznaczonej im od wiek wieków bazy, do kraju **będącego przez swoją znowu entelechję** predestynowanym do odegrania roli najpewniejszej odskoczni dla światoburczości żydowskiej. Że krajem tym jest Polska, to jest jasnem każdemu, czyją entelechją jest **kształcenie się na wydzielinach mózgowych p. Rolickiego**.

Polegając mianowicie na zapewnieniach p. Rolickiego, musiałoby się widzieć w tym na oko nienajgorszej sorty kraju i w jego na oko niepozbawionej pięknych walorów ludności nic innego, jak jakiś bezpański grunt i niedrogi nawóz pod plantatorskie eksperymenty jakiegoś manjackiego światowładnego mesjanizmu żydowskiego.

Jeśli mamy wierzyć temu historjozofowi z pod ciemnej błyskawicy czy jasnego pioruna, to przez szereg wieków nic nie działo się w Polsce, co nie miało na sobie żydowskiego „placet"... Życie polityczne, gospodarcze, duchowe, wszyściuteńko, co zbiorowem mianem życia polskiego nazwać można, było niczem innem, jak grą marnych marjonetek w rękach żydostwa... Żydowska ręka kierowała rozwojem wszystkich ważnych wypadków w Polsce, jej dziełem są elekcje, wojny zarówno zwycięskie, jak przegrane, rozbiory, oraz próby odzyskania niepodległości, ustawodawstwo i prądy, mające podmyć praworządność...

Jakże misternie udowadnia to wszystko autor „Zmierzchu"! Ot naprzykład: „Wybór Sasa na tron polski..... był finansowany przez żydowskiego potentata (Wertheimera z Wiednia). Także i wojnę północną, ratującą Polskę przeciw nawałom obcych wojsk, prowadził August II. za żydowskie pieniądze. Co więcej — to nie cyle geszefciarz żydowski **dawał ten kredyt... Czyż można przypuścić, że nie był on wyrazem dążeń żydowskiego kierownictwa?"** P. Rolicki wie wprawdzie, że „wskutek wojny północnej **obok Polaków ucierpieć musiała także i miejscowa ludność żydowska",** ale wie także, że **„posypały się ofiary w pieniądzach i szatach"** i że najszczodrzej pomagał swym współwyznawcom" właśnie ów bankier dworu wiedeńskiego, Wertheimer. Stąd konkluzja: „**Stanęliśmy przed zadziwiającym faktem: oto żydostwo ma widoczny interes w gospodarczem, a przez to i politycznem niszczeniu kraju, w którym osiadło tłumnie i z którego żyje.** Ten sam „książę w Izraelu" finansuje wojnę północną i elekcję polską Augusta II. i równocześnie wspomaga Żydów polskich, by mogli przetrwać wojnę, której prowadzenie on sam umożliwił! **Czyż można jeszcze wątpić, że żydostwu polskiemu kierownictwo Izraela kazało tutaj ponieść ofiary w imię jakiejś wyższej sprawy?"** Tą wyższą sprawą jest naturalnie „**zapanowanie Izraela nad światem".** Dla tej sprawy warto trochę pocierpieć, byle wprowadzić zamieszanie w szyki nieprzyjaciela i odwrócić jego uwagę od grożącego mu niebezpieczeństwa... Wszak dla tejże tylko sprawy frankiści pozornie się wychrzcili i udawali, że walczą z wierzącem żydostwem, a nawet „**aby tem łatwiej nadać sobie pozór dobrej wiary, wystąpili frankiści przeciw talmudystom z zarzutem uprawiania mordów rytualnych".** P. Rolicki zdaje sobie sprawę że „wystąpienie z takim zarzutem przez ludzi należących **do żydostwa, groziło rozdmuchaniem ruchu przeciwżydowskiego** w całym kraju". Rozumie jednakże, że działo się to za zgodą kierownictwa żydowskiego, mającego interes w tem, by świat nieżydowski uwierzył w „szczerość intencyj" zdradliwych frankistów... Skoro bowiem „pożoga wszechświatowa ma być dziełem Izraela", to i na własną wygodę nie może on się oglądać...

Dlatego też, gdy przy końcu XVIII stulecia mimo niekorzystnych warunków „Żydzi ciągle wędrują do Polski", **„czyż to nie wyraźny dowód, że skupienie się żydowskie na terytorjum Rzeczypospolitej zostało — wbrew doraźnym interesom emigrantów i miejscowych Żydów nakazane przez tajne kierownictwo żydowskie z jakichś pobudek wyższych niż doraźny interes?..... Kierownictwo żydowskie pchając nadal masy żydowskie do zubożałego kraju musiało mieć jakiś plan wyraźny, którego wykonanie ocaliłoby te tłumy żydowskie od nędzy, samemu zaś kierownictwu stworzyłoby widoki na realizację jego zamiarów dyktowanych najwyższą racją stanu Izraela, to jest jego dążeniami mesjańskiemi do opanowania świata".**

A nielada zadanie czekało tu owych intruzów. Żydostwo, „aby rządzić narodami, wśród których mieszka w liczbie niewielkiej, musi wchodzić w ich życie, dla niepoznaki asymilować się pozornie, **dostać się do centrów powodnjących (?) tym narodem organizacyj jawnych, a lepiej jeszcze tajnych, musi rzucać mu coraz to nowe i codzień wymyślniejsze idee..."**. Żydzi więc podsuwają Polsce idee wolnomularskie, idee zbratania narodów, idee ożywiające Sejm Czteroletni i Konstytucję Trzeciego Maja... „Konstytucja sama była wyrazem haseł Zgromadzenia Narodowego i Konstytuanty francuskiej; projekty nadania praw Żydom i osadzenia ich na roli przesuwały się przez cały czas obrad Wielkiego Sejmu". Gdy żydostwo znalazło się w ciasnej uliczce z powodu kryzysu gospodarczego, tajni jego kierownicy nie stracili głowy: „Wzmocnienie Polski — musieli rozumować kierownicy żydostwa — wiodło nieuchronnie do wzmocnienia żywiołów antysemickich, zaś pozostawienie jej w stanie słabości potęgowało grozę kryzysu, a nawet wyczerpania gospodarczego osiadłych w niej mas żydowskich, **które w dalszym ciągu należało jeszcze na jej terytorjum kierować, celem dokończenia koncentracji.....** A więc wzmocnić Polski nie wolno, a stan słabości także jest zbyt uciążliwy. Cóż pozostaje?" Pozostawało „wyjście trzecie", proste, a genialne: „**Trzeba było zdecydować się na przemalowanie karty politycznej tej części Europy na rozbiory Polski".**

Co też, nie namyślając się długo, uczyniono...

Ale nie dość było Żydom tego, że spowodowali rozbiory Polski. Trzeba było nieszczęśliwemu narodowi podsuwać niebezpieczne i szkodliwe idee. Trzeba było naprzykład przyczynić się **„do prowokowania powstań w chwilach najmniej sposobnych".** Trzeba było grać „**na patrjotycznych uczuciach Polaków dla celów rewolucji światowej".** A do tych celów któż mógł się lepiej nadawać, niż taki „pochodzący z Żydów tureckich Wojciech Turski frankista, **pogromca dyktatorów i zdrajców, grający na uczuciach patrjotycznych polskich, wódz braci masońskiej",** który „w okresie drugiego rozbioru zachowuje się **za gorliwie,** czem ściąga nieszczęście na kraj". Lub taki Tadeusz Krempowicki, także frankista, jeden z głównych przywódców ruchu rewolucyjnego w r. 1831 i jeden z założycieli Tow. Demokratycznego, „**który fanatycznie zwalczał Chłopickiego za jego kunktatorstwo i chęć układów z Rosją".** A czy mało daje do myślenia fakt, że gdy „**rewolucyjna Francja pragnie odciążenia przez wybuch rewolucji w Polsce,** to „**daje środki pieniężne na powstanie brata-masona Kościuszki",** który „**głosił w swych proklamacjach hasła rewolucji francuskiej i lóż wolnomularskich: wolność, równość, braterstwo"** i który „**idąc śladem rewolucji francuskiej przyrzekł Żydom wszelkie prawa obywatelskie i polityczne".** Nie od rzeczy będzie też przypomnieć, że za jego sprawą „powstał oddział żydowski pod wodzą Berka Joselewicza".

Zaś przed r. 1863 „**agitatorzy żydowscy kręcili się także po wsiach, podburzając do powstania",** a na przykładzie 1863 r. możemy stwierdzić, że „**Żydzi podżegali Polaków do wybuchu nie tylko przez związki węglarskie** (wolnomularskie), **lecz nawet bezpośrednio".** Dziwnym przypadkiem nie wspomina p. Rolicki o Majewskiej, Januszewskiej i Krzyżanowskiej, frankistkach, które podsunęły Polsce głosicieli idej mocno niebłagonadiożnych i budzicieli do czynów w rozumowaniu Rolickich za gorliwych — wieszczów, których duch stał u kolebki czynu Piłsudskiego i jego legjonów. A przy małym nawet nakładzie pracy obok ducha, płynącego z dzieł Mickiewicza, Słowackiego i Szopena dałaby się też wykazać w przygotowaniach do tego czynu i w jego wykonaniu obecność takich ciał obcych, jak różne Hersze Liebermany, Wolfy Feldmany, Feliksy (Feiwle?) Perle etc. Zapomniał też p. Rolicki o „żydowskim" pierwszym Prezydencie odrodzonej Polski, od którego tylko kula wszechpolskiego świętego uchronić zdołała ojczyznę...

Ale ostatecznie i bez tego p. Rolicki ma wszak podostatkiem dowodów na to, że po rozbiorach „Żydzi wzięli pod czułą opiekę wszyskie próby polskie, zmierzające do odzyskania niepodległości", jak wogóle ma bez liku dowodów na zupełną zależność Polski od każdego w ozimisię Izraela przez szereg pokoleń...

Opętanie, mogące doprowadzić Polaka do wystawienia takiego „testimonium paupertatis" Chrystusowi narodów", do przedstawienia tego wielkiego i nienajgłupszego narodu jako kukłę, wypychaną coraz to innego gatunku wiórami przez rękę jakiegoś tajnego kierownictwa żydowskiego, do świętokradzkiego zdzierania aureoli z wiekopomnych czynów wyzwoleńczych — to opętanie wymaga już nie polemiki, ale kaftana bezpieczeństwa i dużo zimnej wody na łeb...

Informator palestyński

(Odpowiedzi na zapytania naszych Czytelników)

TROSKA: Można wprawdzie zaznaczyć pewien rozwój w dziedzinie garbarstwa, przybyły bowiem nowe fabryki, zwiększył się popyt na produkcję krajową, która wykazuje znaczne ulepszenia, trudno atoli zwiększyć produkcję, gdyż brak na miejscu odpowiedniego surowca. Import skór z zagranicy i ich obróbka na miejscu nie opłaci się. Dlatego też liczba robotników tej gałęzi produkcji jest mała. Byłoby lepiej, gdyby syn uczył się innego zawodu którego możliwości są większe. Najbardziej odpowiednie zawody — to zawody w dziedzinie ruchu budowlanego, jak budownictwo, murarstwo, stolarstwo, betoniarstwo itp.

N. K., JAROSŁAW: Adwokat z poza Palestyny może tu wykonywać zawód po złożeniu egzaminu z kilku dziedzin, jakoto prawo i procedura cywilna i karna, prawo rolne i ustawy rządowe zgodnie z przepisami prawniczej komisji egzaminacyjnej. Oprócz egzaminu wymagana jest trzechletnia praktyka.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Wielkie powodzenie akcji Usyszkina na prowincji

Po Krakowie przystąpił Komitet Honorowy przy Centrali Keren Kajemeth w Krakowie do zorganizowania akcji „Kfar Usyszkin" w miastach prowincjonalnych. Z zadowoleniem należy zaznaczyć, że akcja na prowincji spotkała się z tym samym zapałem i zrozumieniem, co w Krakowie. Wszędzie na prowincji najpoważniejsze osobistości biorą udział w odwiedzaniu ofiarodawców, a ludność okazuje wielkie zrozumienie i ofiaruje hojne datki na ten tak ważny i doniosły cel.

W Tarnowie toczyła się akcja przez 3 dni pod kierownictwem dyrektora Wieseufelda. Dotychczasowe wyniki są bardzo pomyślne. Akcja prowadzona jest dalej, kierownicze osobistości sjonistyczne oddają się jej z zapałem i ofiarnością tak, że istnieje nadzieja, iż zakończy się już w dniach najbliższych oczekiwanem powodzeniem.

W Jarosławiu zainaugurował akcję dyr. Wiesenfeld, uzyskując w pierwszych dwóch dniach bardzo dobre rezultaty. Akcja toczy się dalej pod kierownictwem miejscowych najpoważniejszych osobistości, i spodziewać się należy, że cały preliminowany kontyngent będzie osiągnięty.

W Chrzanowie zainaugurowała akcję jedna kierowniczych osobistości Światowej Organizacji Sjońskiej w ub. środę porywającem przemówieniem na akademji, urządzonej przez miejscowy Komitet Honorowy. Na akademję przybyło około 1.000 osób i zaraz przystąpiono do zbiórki, która dała świetne rezultaty. Akcja toczy się dalej z wielkiem powodzeniem, gdyż społeczeństwo żydowskie Chrzanowa wykazuje wielkie zrozumienie dla tego nowego dzieła kolonizacyjnego.

W Dębicy rozpoczyna się akcja dziś, w niedzielę uroczystą akademją Usyszkina, na której wygłosi przemówienie p. dr. Bulwa z Krakowa.

Komitet akcji wzywa wszystkie inne miasta na prowincji do bezzwłocznego przystąpienia do akcji i rychłego jej przeprowadzenia z całą energją i ofiarnością tak, by mogła być wkrótce już zakończona całkowicie w naszej dzielnicy pełnym sukcesem.

Tragedja pięknej Francuzki, która stała się Arabką

Poza ostatniemi chatami arabskiego miasta portowego Dżidda wzniesiono na wzgórzu szubienicę. Opodal prowadzi droga dla karawan do Er Riad. Beduini, którzy na wielbłądach i swych szybkich koniach arabskich przejeżdżają, poglądają z lękiem na zwłoki kołyszące się na szubienicy. A na szubienicy spoczęły zwłoki pięknej Leily, żony szeika arabskiego, a byłej hrabiny d'Andurian.

Awanturnicą na wielką skalę była młoda Francuzka z Bretanji, która przybyła do Paryża, by tam szukać swego szczęścia. W pięknej modystce zakochał się hrabia d'Andurian, który jednak prócz tytułu hrabiowskiego niczego innego nie mógł złożyć do stóp swej ukochanej. Hrabina d'Andurian była kobietą niezwykle ambitną i tak łatwo nie chciała się wyrzec pięknego swego snu o karjerze hrabiny. Zdawało się, że sen jej ostatecznie się rozwiał, gdy hrabia d'Andurian przyjął posadę dyrektora hotelu w jednem z miast syryjskich. Pospieszyła za nim żona, chociaż rola pani dyrektorowej hotelu była jaskrawem zaprzeczeniem jej marzeń o życiu hrabiny. Pocieszała się, jak mogła, a że już dawniej była sportsmenką, z pasją poświęciła się sportowi jazdy konnej. Prędko nauczyła się doskonale po arabsku, a na swym rasowym koniu arabskim zapędzała się nieraz daleko na pustynię, często gęsto w towarzystwie oficerów garnizonu francuskiego, a często też sama jedna. Nawiązała kontakt ze wszystkimi szeikami arabskimi, od których nabywała pełnokrwiste rumaki arabskie, by je potem za dobre pieniądze i z dużym zyskiem odsprzedawać Francuzom, a zwłaszcza Anglikom, którzy chętnie płacili nieraz za jednego konia arabskiego olbrzymie kwoty. Hrabina zdobyła w ten sposób mały kapitalik, którym tak dobrze obracała, że wkrótce stała się bogata, miała pałac, służbę, klejnoty i kochanków. Z mężem się rozwiodła, ponieważ hrabia nie mógł się pogodzić z tem, że jego żona pożyczała pieniądze szeikom na procenty lichwiarskie. Wkrótce za mężem poszła cała kolonja europejska, która zerwała stosunki z kobietą, będącą stale bohaterką kroniki skandalicznej małego miasteczka syryjskiego. Niewiele sobie z tego robiła hrabina, bo szukała i znalazła pociechę w stosunkach właśnie z Arabami, i w tym celu nawet przeszła na Islam. Młodość jej na tem upłynęła, ale starzejąca się awanturnica zapragnęła jeszcze raz wiosny miłości i znalazła ją w objęciach młodego szeika, który wbrew woli swej rodziny z nią się ożenił. Niedługo trwało jednak to nowe szczęście, albowiem mąż jej nagle zmarł. Zaczęto szeptać, że młody szeik z plemienia wahabitów nie zmarł śmiercią naturalną, lecz został otruty. Gdy lekarze rzeczywiście skonstatowali, że młody szeik otruty został arszenikiem, byłą córkę drobnomieszczańskiej rodziny francuskiej, a późniejszą hrabinę d'Andurian, ostatnio zaś żonę szeika, aresztowano i skazano na śmierć przez powieszenie. Tak się skończyła karjera pięknej Leily.

Miljoner łódzki i jego dwaj sekretarze
śmiercią samobójczą rozwikłali splot oszustw i matactw

Z Łodzi donoszą o sensacyjnych szczegółach tajemniczej śmierci znanego przemysłowca i bogacza inż. Goerlitza.

Wiesław Goerlitz był potentatem elektrycznym, prezesem licznych towarzystw elektrycznych w całej Polsce. Majątek jego szacowano na kilkadziesiąt miljonów złotych. Powszechnie sądzono, że zmarł on na udar serca. Dopiero obecnie wyszły na jaw sensacyjne fakty, dowodzące, że Goerlitz nie zmarł śmiercią naturalną, lecz wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo.

Interesy miljonera zakrojone były na bardzo szeroką skalę. W Łodzi piastował stanowisko prezesa generalnego dyrektora elektrycznych kolejek dojazdowych, wiceprezesa rady i przewodniczącego komitetu wykonawczego Łódzkiego Banku handlowego, był prezesem towarzystwa elektryfikacyjnego „Siła i Światło", prezesem warszawskich elektrycznych kolejek dojazdowych, członkiem zarz. elektrowni w Pruszkowie, wiceprezesem śląsko-dąbrowskich kolejek elektrycznych, łączących Śląsk z Zagłębiem, udziałowcem elektrowni w zagłębiu krakowskiem, głównym właścicielem kolejki Warszawa—Grodzisk itd. itd.

Prawą ręką jego w najrozmaitszych interesach był Tadeusz Kozłowski. Działał on z polecenia Goerlitza w Warszawie, bywał na giełdzie oficjalnej i nieoficjalnej w cukierni ... w ogrodzie Saskim. Przeprowadzał w imieniu swego pryncypała rozmaite transakcje, puszczał np. w kurs bezwartościowe akcje. Gdy po nowych emisjach wszczęto śledztwo, Kozłowski jako jedyne wyjście z afery, w którą dzięki Goerlitzowi się wplątał, uznał śmierć i zastrzelił się.

Następcą jego był inż. Kazimierz Gayczak. Staje on się powolnem narzędziem w rękach miljonera, zna jego wszelkie tajemnice. W dniu 4 grudnia inż. Gayczek dowiaduje się, że wszczęto dochodzenia karne i lada chwila może wybuchnąć niebywały skandal. Od skandalu tego ratuje go śmierć samobójcza.

Wiesław Goerlitz przybywa do Warszawy na pogrzeb swego współpracownika. Tu dowiaduje się, że zmarły pozostawił list, w którym ujawnił wszystkie tajemnicze machinacje, wyliczył fakty nadużyć i wskazał winowajcę — swego mocodawcę — Goerlitza.

Miljoner wraca do Łodzi i tam popełnia samobójstwo.

W związku z ujawnieniem tej afery rozeszły się w Łodzi pogłoski, iż policja w wyniku dochodzenia aresztowała dwóch znanych przemysłowców łódzkich.

Pisma marsz. Piłsudskiego w szkołach

Do nowego programu nauczania literatury polskiej w szkolnictwie średniem wprowadzono szereg dzieł nowoczesnych. Program ten obejmuje w klasach 7 i 8 także wybór pism marszałka Piłsudskiego.

Odznaczenie papieskie dla p. Piłsudskiej

Papież nadał p. marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej złoty order Gwiazdy Betleemskiej w uznaniu zasług na polu pracy społecznej. Równocześnie srebrny order Gwiazdy Betleemskiej nadany został p. Kazimierze Iłłakowiczównie za zasługi na polu pracy literackiej.

O zwolnienie b. majora Laskowskiego

Związek Inwalidów R. P. otrzymał odpowiedź z Ministerstwa Spr. Zagranicznych na pismo wysłane w sprawie interwencji o zwolnienie aresztowanego w Bytomiu przez hitlerowców b. majora Ludygi-Laskowskiego. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało instrukcje konsulatowi generalnemu R. P. w Opolu jak i poselstwu polskiemu w Berlinie interwenjowania u władz niemieckich o zwolnienie aresztowanego.

B. poseł Strutyński odnalazł się

Sprawa tajemniczego zniknięcia dziennikarza ukraińskiego we Lwowie, b. posła dr. Michała Strutyńskiego, który przed kilku dniami po napisaniu w redakcji „Nowego Czasu" listu pożegnalnego do żony, wyszedł na miasto i przez kilka dni nie dał znaku życia o sobie, została wyjaśniona.

Strutyński opuścił dom pod wpływem jakiejś depresji duchowej, jak pisał w liście do żony, z zamiarem samobójczym. Dzięki refleksjom, postanowienia tego zaniechał i wrócił do domu. Obecnie, jak donosi „Nowyj Czas", leży w domu ciężko chory.

Stracenie podwójnego mordercy w Poznaniu

Z Poznania donoszą: P. Prezydent Rzplitej nie znalazłszy w czynie Łabędziewicza, mordercy Ogrodnickich, żadnych okoliczności łagodzących, prośby o ułaskawienie nie uwzględnił.

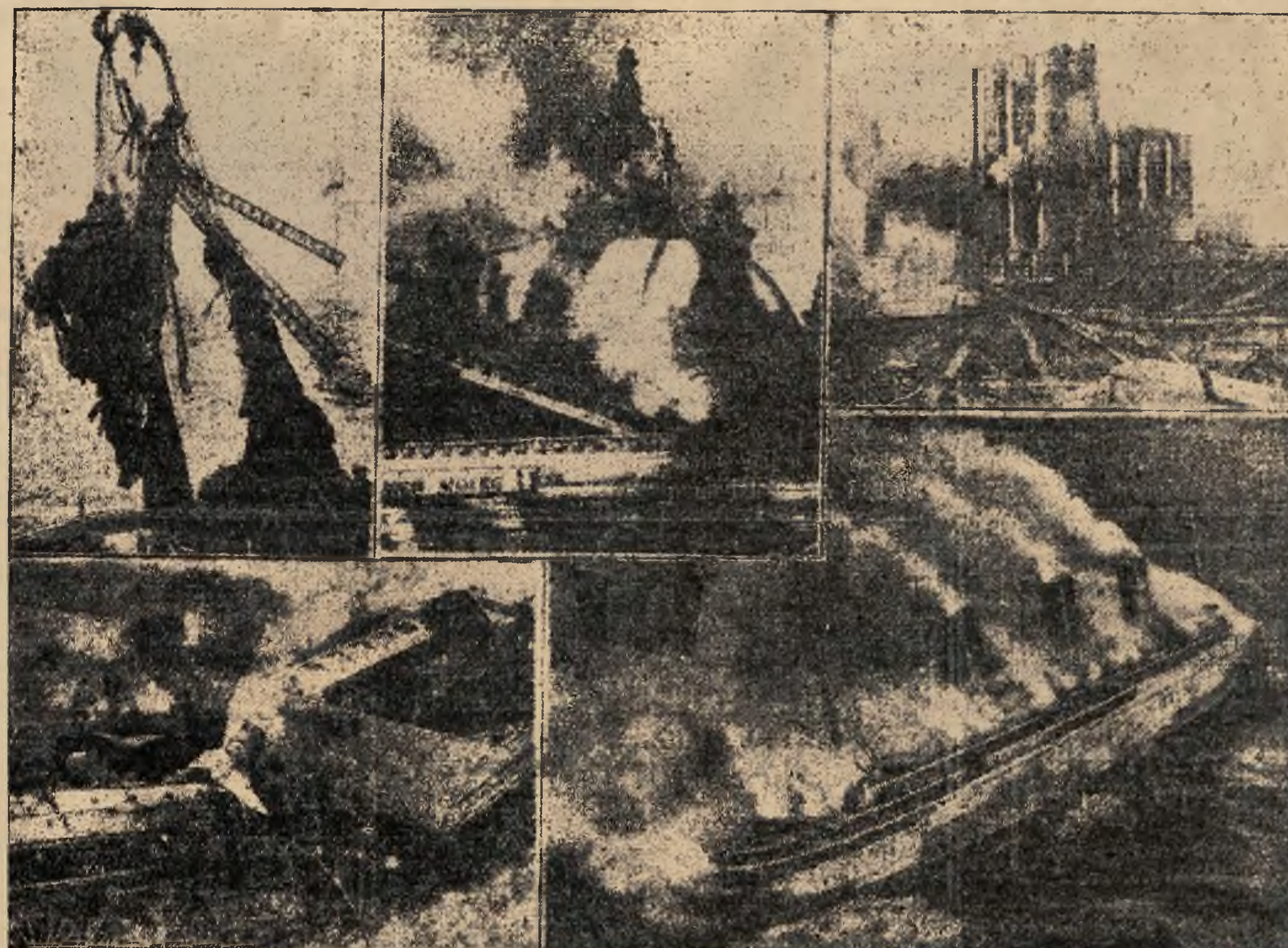
W piątek o północy na dziedzińcu więzienia poznańskiego wyrok wykonano.

Potrójna zbrodnia zdradzonego męża

Z Nieświeża donoszą, że w granicznej wsi Trojarowo rozegrała się wstrząsająca tragedja na tle zdrady małżeńskiej. 45-letni Izydor Mleczarow, pochwyciwszy na zdradzie swą żonę Marję z niejakim Jusolskim, zarąbał oboje siekierą. Na krzyk mordowanych przybiegł sąsiad Leśniewko, którego Mleczarow również ugodził siekierą w głowę i następnie dobił widłami.

Po dokonaniu zbrodni Mleczarow podpalił dom wraz ze zwłokami, poczem uzbrojony w siekierę i widły zbiegł do lasu. Wiśniacy widzieli Mleczarowa uciekającego, lecz nikt nie miał odwagi ścigać go. Zawiadomiono policję, która rozpoczęła obławę za zbrodniarzem.

Katastrofy, o których świat mówił w r. 1933



Na zdjęciu powyższem widzimy kilka obrazków katastrof, które szerokiem echem odbiły się na całym świecie. A więc na górze od lewej: Wydobywanie szczątków sterowca amerykańskiego „Akron", który zatonął w dniu 4 kwietnia. Obok pożar gmachu Reichstagu, w nocy 27 lutego. Na prawo, miejsce straszliwego wybuchu w Neunkirchen w zagłębiu Saary, gdzie w dniu 11 stycznia eksplodował zbiornik z gazem. Na dole od lewej, widzimy szczątki rozbitego pociągu po wielkiej katastrofie pod Bonneville (Francja) w dniu 25 października, obok pożar luksusowego statku francuskiego „L'Atlantique" który spłonął w dniu 4 stycznia. (Ostatnia katastrofa pod Paryżem nie została tu jeszcze uwzględniona.)

FELICJA STENDIGOWA.

Noworoczne trzy-po-trzy

Brzemienny w doniosłe wypadki i epokowe wydarzenia smutnej sławy rok 1933 zostawmy powołanym historykom, dyplomatom i — dziennikarzom, którzy się muszą trudzić nad bilansami rocznemi..

Na tem skromnem miejscu zajmijmy się dorobkiem minionego roku na jeszcze skromniejszym odcinku świata kobiecego — na odcinku mody, tej kosmopolitycznej łączni, jednoczącej kobiety wszystkich krajów bardziej niż najszczytniejsze hasła.

W tej dziedzinie nie zaznaczył się rok 1933 ani rewolucyjnie ani nawet rewelacyjnie. Exterieur kobiece nie uległo zasadniczym zmianom, jak to miało miejsce onego niezbyt odległego roku, kiedy ścięte włosy i po kolana sukienki za jednym zamachem pozwoliły przedzierzgnąć się babci w swą własną wnuczkę. Nie utrzymały się coprawda marguerittowskie chłopczyce, niemniej jednak od owej chwili legendarne matrony — zasnuły się albiońską mgłą niejasnych wspomnień. Ostatnie lata ustaliły dwojakie typy kobiet młodych i młodszych, bez względu na interwencję Woronowa.

W dziedzinie tuszy nie mielibyśmy z ostatniego roku też żadnych gwałtownych skoków do zaznaczenia, żadnych odchyleń od usankcjonowanej linji „vollschlank". „Pilules orientales", owe pigułki czy pastylki, na bujny rozrost biustu, reklamowane przez szereg lat przy akompanjamencie przekonywującego wizerunku w anonsowych rubrykach dzienników — należą nadal do wspomnień.

Do uroczych wspomnień bardziej poetycznej natury należy i niezapomniana Anna Csillag „Ja z mojemi 135 długiemi włosami" i t. d. — głosiła codziennie na tasiemcowych ogłoszeniach nowoczesna Loreley, otulona w królewski płaszcz włosów — i budziła zachwyt, żal lub rozpacz, gdy zalecany przez nią uniwersalny środek na porost włosów ukazywał się tylko w stosowaniu do niej samej najskuteczniejszy. O ile sobie przypominam, trzymała Anna Csillag w prawej ręce coś niby gwiazdę czy pochodnię pokoju. Toteż mieliśmy wówczas spokojne pokojowe czasy. Dzisiaj nawet w fryzjerskiej branży najnowsze urządzenia przypominają piekielne maszyny. Choćby taki wymysł, jak przyrząd do wiecznej ondulacji. Ciarki człowieka przechodzą, gdy tę całą maszynerję ogląda, mimowoli przypomina się fotel elektryczny w amerykańskiem Sing Sing. Sekundowe niedopatrzenie, a spalić można włosy po same cebulki. Cóż to znaczy jeden odłamek chwili w życiu ludzkiem (temat zarezerwowany dla poetów).

W zewnętrznem zdobnictwie nie uszczęśliwił nas miniony roczek niczem wyjątkowym. Świat kobiecy postępował nadal w myśl Pitigrilli'owskiej sentencji: „Kiedy nie jestem wymalowana, wydaje mi się, że jestem naga". Podobno wydłużyła się tylko o parę milimetrów frędzla przyczepionych rzęs, a la Marlena, co najlepiej sprawdzić można na hollywoodskim czy paryskim gruncie.

Aha, o jednej ważnej zdobyczy anno 1933 byłabym zapomniała. Wprowadził on milutkie urządzenie, oczywiście na yankesowskiej niwie — tj. przyprawianie lśniących paznokietków, nabywanych w całej gamie przeróżnych odcieni. Uważam, że jest w tem sens ukryty, coś w rodzaju maeterlinckowskiej symboliki. Piękna pani już na odległość daje znać swemu wybranemu, w jakim jest nastroju. Zielone paznokietki pozwalają żywić nadzieję — czerwone wskazują na odwzajemnianе uczucie, ciemno- bure oznaczają zbliżającą się burzę — niesprecyzowane barwy mogą być wykładnikiem niewyraźnych nastrojów itd. Zresztą można utworzyć specjalny słownik wymowy paznokciowej, jak to swego czasu, pod rozmaitym kątem przylepiane marki pocztowe, stanowiły swoiste porozumienie się zakochanych. W każdym razie ta nieco ekspensywna moda przyprawianych paznokci ma i to bene, że oszczędza żmudną manipulację manicure'u około własnych paznokci.

Zakusy przeszczepienia mody męskiej — wśród kobiet nie przyjęły się na ogół; w świecie bowiem, gdzie (oprócz narciarskich) 90 proc. kobiet chodzi de facto w spodniach — nie trzeba jeszcze zewnętrznemi oznakami władzy irytować własnych mężów.

Dorobek na rok 1933 w dziedzinie mody jest zatem niewyraźny, nijaki. Rok ten nie przyniósł nam żadnego nowego tańca, żadnego nowego „Yo-yo" czy Mah- jonga. Kobiety zachowały wierność tangu i bridge'owi.

Czmychający stary rok, chcąc jednak naprawić swoje niedobory szepnął parę wskazówek na ucho niemowlęciu 1934, ażeby następca przynajmniej w trzech dziedzinach zaznaczył swoją oryginalność.

Zaprowadzić miast dotychczasowych konkursów na królowe piękności — konkursy na matrony, rozwinąć na szeroką skalę akcję świadomego ojcostwa, wprowadzić w dziedzinie zdobnictwa kobiecego polichromję w miejsce malowania.

W wielkiej tajemnicy rzucił rok — ojciec nowonarodzonemu dziecięciu przepowiednię najważniejszych epokowych wydarzeń, których jednak zdradzić nie mogę, ponieważ słowem honoru zobowiązałam się nie psuć interesów Mme de Thebes. Jedną tajemnicę pozwolono mi tylko odsłonić, a mianowicie, że r. 1934 przejdzie do historji jako przełomowy, w którym kobiety dopuszczone zostaną wszędzie do aktywnej współpracy państwowej i samorządowej, a jak znaki zodjakalne wykazują — zacznie się pono od krakowskiej gminy żydowskiej. Nawet charejdim dali placet na dopuszczenie do składu Rady 1/2 tuzina kobiet pod warunkiem, że podczas obrad występować będą w perukach, na co niezawodnie dla dobra sprawy zgodzą się z całą gotowością.

* *

Sceptykom i mizogynom, powątpiewającym w owocność kobiecej współpracy a tembardziej w ich dziejowe posłannictwo, odpowiemy krótko dwoma słowy: Irena Harand. W świecie pełnym oparów krwi, barbarzyńskiej przemocy i rządu dusz sprawowanego przez potomków, wywodzących się w prostej linji od Wotana — niby wschodząca jutrznia wśród gęstych mroków — wyłania się świetlana postać bojowniczki pokoju i szczytnie pojętej idei braterstwa ludów. I jeśli powiedziano w biblji „Nawet dla 10 sprawiedliwych ocaliłbym Sodomę i Gomorę" — to pozwolimy sobie na trawestację: Dla jednego fenomenu, jakim jest Irena Harand, nie wydamy ostatecznej anatemy na smutnej sławy rok 1933.

—

Od naszych korespondentów

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

AKCJĘ „MIFAL ARLOSOROW" ukończono onegdaj z pomyślnym wynikiem. Ogólnie zebrano około 3000 zł. W akcji wzięły udział org SPP „Hitachdut", Wizo, Młode Wizo, 2TTN „Makkabi", Liga Pracującej Palestyny, organizacje młodzieży sjonistyczno- socjalistycznej, oraz lokalna komisja KKL.

AKCJA „KFAR USYSZKIN" rozpocznie się u nas w drugim tygodniu stycznia. Przygotowania już są w pełnym toku Onegdaj bawił w Bielsku w tej sprawie delegat centrali KKL, prof Silberbusch, w towarzystwie p. Hofstättera, sekretarza egzekutywy krakowskiej. Na wspólnej konferencji wszystkich grup sjonistycznych omówiono przeprowadzenie akcji, która dnia 8 stycznia zostanie zainaugurowana wielką manifestacją propalestyńską.

HANDEL PODROBIONEMI MONETAMI wykryto onegdaj w Bielsku. W ostatnim czasie ukazały się na terenie miasta i okolicy fałszywe 5 i 10 złotówki W wyniku dłuższej obserwacji zdołano ująć głównego kolportera w osobie Natana Kögla lat 25, bezrobotnego kapelusznika, zamieszkałego w Białej, przy którym w chwili ujęcia go znaleziono 7 podrobione monety po 10 zł. i 6 po 5 zł Aresztowany przyznał się do puszczania w obieg falsyfikatów za około 500 zł Monety dostarczał mu niejaki Rudolf Gruszka z Mikuszowic koło Bielska, który w więzieniu w Wadowicach odsiaduje obecnie karę za puszczanie w obieg fałszywych monet, później zaś siostra Gruszki Marja, zamężna Probst, zam. w Siemianowicach, także już karana za to samo przestępstwo co brat. Kögel płacił za podrobione 5 złotówki po zł. 2.50, za 10 złotówki zł. 5; sprzedał je zaś niejakiemu Józefowi Machajczykowi z Białej za 3 wzgl. 6 zł. Mimo usilnych dochodzeń nie udało się policji wykryć miejsca prywatnej „mennicy". Kögla, Probstowe i Machajczyka aresztowano i odstawiono do więzienia sądu grodzkiego w Bielsku

KRADZIEŻ KIESZONKOWA W BIELSKIM URZĘDZIE POCZTOWYM. Józef Mosinger, emerytowany urzędnik kolejowy, zam. w Bielsku, ul. Mostowa 1. doniósł policji, że dnia 28 bm. o godz. 11-tej przy okienku kasowem w Głównym Urzędzie Pocztowym w Bielsku, nieznany sprawca skradł mu z kieszeni marynarki skórzany portfel, zawierający kwotę 340 zł.

WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM W ZEBRZYDOWICACH. Wskutek nieostrożności kierowcy Emila Reczka najechał onegdaj na dworcu kolejowym w Zebrzydowicach parowóz na garnitur wagonów stojącego tam pociągu pospiesznego. Wskutek zderzenia kilka osób odniosło szereg lżejszych pokaleczeń. Z wagonów został ciężko uszkodzony wagon jadalny. Nieostrożnego kierowcę aresztowano

TEATR MIEJSKI W BIELSKU: Dziś w niedzielę o 16-tej: „Ostatni Lord", sztuka Hugona Falena. — Dziś o 19-tej „Bal sylwestrowy w hotelu Savoy", operetka Pawła Abrahama. (W przerwach dancing na scenie).

REPERTUAR KIN. Apollo: „12 krzeseł" (Vlasta Burian, Adolf Dymsza, Zula Pogorzelska). — Miejskie Biała: „Zdobyć cię muszę" (Jan Kiepura) Miejskie Bielsko: „Testament Dra Mabuse".

Z DUKLI.

Staraniem wszystkich organizacyj miejscowych urządzono w tutejszym „Klaus" wielki wiec protestacyjny przeciw ograniczeniu aliji do Erec. Przemawiali tow. Dr. Distler, Dr Landau i Pinkas Hirschprung Zgromadzeni uchwalili jednomyślnie odpowiednią rezolucję protestacyjną, również ostrą rezolucję protestacyjną uchwalono przeciw prześladowaniu Żydów w Niemczech hitlerowskich Wszyscy obecni jednomyślnie wypowiedzieli się za bojkotem antyhitlerowskim.

Front antyhitlerowski, powstały z inicjatywy tutejszych starszych obywateli i młodzieży, rozpoczął swą działalność, obchodząc sklepy i propagując bojkot antyhitlerowski.

Mifal Arlosorow został u nas pomyślnie przeprowadzony, mimo ubóstwa wzmagającego się w naszem mieście. Akademja ku czci Arlosorowa imponująco wypadła

Mifal Usyszkin jest już prawie na ukończeniu i jest nadzieja, że przy intensywnej pracy nałożony na nas kontyngent zostanie pokryty.

Wieczór Chanukowy urządzony staraniem Komisji K. K. L. wypadł bardzo pięknie. Wieczorek zagaił tow. Dr Distler, referat okolicznościowy wygłosił tow. M. Schiff.

W odegranych sztuczkach w języku hebrajskim i polskim brały udział dzieci szkółki hebrajskiej

Z RADOMYŚLA WIELKIEGO.

W czasie Chanuki odbył się u nas wieczór makabeuszowski, urządzony przez org Akiba i Betar, przy szczególnie czynnej współpracy przewodniczącej komisji Ż F N. i niestrudzonej działaczki p. dr S. Spieglowej. Dochód przeznaczono na Mifal Usyszkin

Akcja na Mifal Arlosorow pod kierownictwem dra I. Spiegla została pomyślnie przeprowadzona.

Z TARNOBRZEGU

Staraniem Szkoły hebrajskiej i org. Akiba odbył się u nas w sali kasyna wieczór chanukowy z bogatym programem, wykonany przez uczniów szkoły oraz członków Akiby. Do udania się wieczoru przyczynili się szczególnie nauczycielka tow Kannerówna i tow. Handel jako reżyser.

Z ŻYWCA.

Dnia 24 grudnia rozpoczęła się kolonja zimowa „Akiby", na którą przybyło około 130 osób organizacyj okręgu krakowsko- śląskiego i łódzkiego. Przed licznie zebraną publicznością dokonał otwarcia w sali Żyd Domu Ludowego kierownik kolonji J. Löffelholz Następnie witał zebranych imieniem miejscowej „Akiby" H. Rachmann, wreszcie przemówili prezes Komitetu Lokalnego tow. Dr. Nehmer i M. Lerner imieniem Hitachdutu Wieczorem odbyła się pogadanka sprawozdawcza w lokalu pingi „Akiby". (Chad)

Z SPORTU

PRASA BELGIJSKA I HOLENDERSKA O POLSKIEM PIŁKARSTWIE.

Mecze piłkarskie Krakowa w Belgji i Holandji spowodowały, że w ostatnich dniach w tamtejszej prasie ukazało się kilkadziesiąt artykułów, poświęconych polskiej piłce nożnej.

Zarówno Holendrzy, jak i Belgowie stwierdzają, iż postęp, jaki zrobiła Polska w piłce nożnej, jest olbrzymi i dziś znajduje się ona w rzędzie najlepszych zespołów zawodowych środkowo- europejskich.

Kilka pism wyraża opinję, iż teraz międzypaństwowe mecze polsko- holenderskie i polsko- belgijskie, jak również i mecze drużynowe tych państw będą znacznie częstsze.

NOWA SKOCZNIA POLSKA NA ŚLĄSKU CZESKIM.

W dniach 31 bm. m. i 1 stycznia nastąpi otwarcie nowej skoczni polskiej oddziału Beskidu Śląskiego w Lesznej Dolnej koło Trzyńca na Śląsku czechosłowackim. Równocześnie odbędą się zawody o puhar wędrowny Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy w biegach i skokach narciarskich.

ZAWODY NARCIARSKIE W NIEDZIELĘ.

W niedzielę, odbędzie się na skoczni krokwiańskiej w Zakopanem drużynowy konkurs skoków narciarskich, a w Wiśle — bieg rozstawny 5x10 klm o mistrzostwo Polski.

POLACY NA TURNIEJU HOKEJOWYM W SMOKOWCU.

W dniu 4 stycznia rozpoczyna się w Nowym Smokowcu czterodniowy turniej hokejowy międzynarodowy. W turnieju obok czołowych zespołów krajowych (E V Opawa, Slavia Praga) wezmą udział: E. K. E Wiedeń, B B T E. Budapeszt, Telephon Club Bukareszt, oraz Cracovia i Krynickie T H.

ZAWODY NARCIARSKIE „MAKKABI" W SIANKACH.

Onegdaj odbył się na obozie Makkabi w Siankach bieg 12 km. dla senjorów. Startowało ogółem 24 zawodników, bieg ukończyło 20. Ze względu na ciężki śnieg wyniki dość słabe. Zwyciężył Bienenstock (Hakoah - Stryj) 1:23.20 2) inż. Wolfman (Z. T. K. — Lwów) 1:27.10, 3) Schmerzler (Hakoah — Stanisławów) 1:28.50. 4) Lebenbaum (Makkabi — Warszawa) 1:30,10, 5) Dyndowicz (Ognisko — Jarosław) 1:33, 6) Müller (Hakoah — Stryj) 1,37,10

TYDZIEŃ SPORTU POLSKIEGO W SZTOKHOLMIE.

Znany inicjator imprez sportowych polsko-szwedzkich dyr. Brodaty wystąpił obecnie do zarządu Z. Z. z inicjatywą zorganizowania wielkiego tygodnia sportowego polskiego w Sztokholmie w końcu maja.

Jak wiadomo na 23 maja zakontraktowany został mecz piłkarski Polska—Szwecja, wobec tego dyr. Brodaty pragnąłby w tymsamym okresie urządzić start naszych lekkoatletów, tenisistów i pływaków. Jeśli chodzi o koszta przejazdu, to wskutek wprowadzenia stałej bezpośredniej komunikacji Gdynia—Sztokholm, będą one niewielkie.

Wycieczka ta wyruszyłaby z Gdyni 21 maja.

SKŁAD BERLINA NA MECZ BOKSERSKI Z POZNANIEM.

W związku ze zbliżającym się terminem meczu bokserskiego Poznań—Berlin, który odbędzie się dnia 6 stycznia w Poznaniu, zostały w reprezentacji Berlina przeprowadzone pewne zmiany, tak, że ostateczny skład będzie następujący: Reinhold, Pierenz, Arenz, Hünnekens, Mietschke, Hornemann, Pürsch i Ramek lub Wegener. Skład Berlina jest możliwie najsilniejszy.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert oratoryjny w Bielsku

Założony w Bielsku przed dwoma laty przy Komitecie Teatru Żydowskiego Chór Mieszany, wystąpił 21 b. m. w sali Strzelnicy z wielkim koncertem oratoryjnym. Za temat tego egzaminu dojrzałości wybrano najbardziej żydowskie z dzieł Mendelssohna, oratorjum biblijne Eljasz. Zbudowane na wzór pasyj Bacha i Händlowskich oratorjów, stanowi ono dziwną syntezę ducha Starego Testamentu — skąd zaczerpnięte są teksty, — z duchem muzyki niemieckiej, na której wychowany został młody Mendelssohn. Podczas gdy jednak wspomniane dzieła działają bezpośrednio i jednolicie dzięki doskonałej zgodzie słowa i dźwięku muzycznego — najidealniej przejawionej w chorałach, oratorjum Mendelssohna pozbawione tego elementu ludowego w słowie i melodji boryka się niejednokrotnie z trudnościami spojenia w jedną całość obu sprzecznych składników. Problem ten, godny wnuka twórcy haskali, rozwiązany jest w jej duchu bez reszty. Nam jednak, po epoce autoemancypacji muzycznej, nie może on więcej odpowiadać. Eljasz nie może dziś już uchodzić za muzykę żydowską, choćby miejscami zdradzał krew swego twórcy. Mamy nadzieję, że następny koncert Chóru Mieszanego poświęcony będzie prawdziwej żydowskiej twórczości muzycznej.

Wykonanie oratorjum tej miary, co Eljasz, jest już samo w sobie niezwykłym wyczynem muzycznym; toteż należy przymknąć oko na niejedno niedociągnięcie, wynikłe z trudności technicznych. Z trzech składowych aparatu wykonawczego najsilniejszym był niewątpliwie chór, a najsłabsza orkiestra; kwartet solowy o dobrych głosach skrajnych, stał jako całość pośrodku.

Chór imponuje w pierwszym rzędzie masą (nietylko członków, lecz i głosów); to też lepiej brzmiały miejsca głośne, przekonywujące potężnem forte, niż ustępy spokojne, którym niejednokrotnie niedostawało odpowiedniego piano. Jak na krótki czas swego istnienia, wykazał chór duże zdyscyplinowanie i zgranie rytmiczne. Szkoda, że obcinanie znacznej liczby numerów uniemożliwiło rozwinięcie całej potęgi dźwiękowej tego świetnie zapowiadającego się zespołu.

Podporą czwórki solistów był p. Hermann Frischler z Wiednia, śpiewający czołową partję Eljasza. — Piękny materjał głosowy i szlachetność interpretacji pozwoliły wydobyć p. Frischlerowi z partji swej akcenty prawdziwie wstrząsające. Dorównywała mu kulturą głosu i muzykalnością ujęcia p. Ely Rubin, wykonywująca part sopranowy. Słabiej wypadły partje środkowe; alt niedysponowanej p. Lizy Silbiger i tenor p. Georga Kobera.

Piętą achillesową wieczoru była orkiestra, złożona ad hoc z amatorskich smyczków, przygodnych dętystów i wojskowej blachy. Niewyrównanie brzmienia między poszczególnemi grupami — tak co do czystości, jak i natężenia, oraz częste niedociągnięcia rytmiczne, zniekształcały obraz dźwiękowy całości. Prawdziwą oazą dźwiękową była wielka arja Eljasza z pięknie odegranem solo czelowem p. Offnera.

Kierownictwo muzyczne spoczywało w rutynowanych rękach p. Maxa; interpretacja jego, miejscami przyciężka, przekonywała najbardziej akcentami siły i potęgi.

„Eljasza" poprzedził Epilog z „Mildy" Moniuszki, wykonany sprawnie i bez tarć.

Szczelnie nabita sala świadczyła chlubnie o kulturze i zainteresowaniach muzycznych bielskiego żydostwa.

L. E.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 23	**GRUDZIEN** **31** NIEDZIELA 13 Tewet 5694	Zachód słońca 15 m. 31

„Międzynarodowa sytuacja Żydostwa“

Referat prof. Brodetzkiego na zgromadzeniu publicznem w Krakowie

Korzystając z pobytu prof. Brodetzkiego w Krakowie na posiedzeniu członków A. C., Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej urządza w środę 3 stycznia w sali kinoteatru Adria referat prof. Brodetzkiego.

Zapowiedź publicznego wystąpienia głównego kierownika polityki sjonistycznej i jednego z najwybitniejszych naszych przywódców, wywołała zrozumiałe zainteresowanie

Nowe oświetlenie postaci Szeli

W dniu wczorajszym na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał stopień doktora filozofji red. Piotr Rysiewicz za pracę historyczną pt. „Szela Jakób 1787—1866“

Wymieniona rozprawa doktorska, oparta na nieznanych dotychczas źródłach rękopiśmiennych, posuwa naprzód naukę o dziejach porozbiorowych Polski, rzucając **nowe światło nietylko na postać Jakóba Szeli, ale także i na tak zwaną „Rzeź Galicyjską“ z 1846 r.** Okazuje się, że chłopi po krwawem załatwieniu się z dworami, organizowani przez Szelę, poczęli pod adresem austrjackiego rządu wysuwać **maksymalistyczne żądania zarówno natury politycznej jak i społecznej**, a stawiając równocześnie zbrojny opór nietylko cywilnym ale i wojskowym władzom, poczęli zagrażać tak dalece istniejącemu porządkowi rzeczy, iż rząd, nie ufając już miejscowym wojskom, na uśmierzenie rozpalającego się powstania chłopskiego zmuszony był czemprędzej sprowadzać oddziały Wołochów, Szeklerów, Węgrów i wiedeńskich „deutschmeistrów“. Szela, cieszący się nieograniczonem zaufaniem walczącego chłopstwa, zwabiony podstępnie do Tarnowa trzymany był w areszcie śledczym dwa lata, poczem pod konwojem wojskowym został zesłany w towarzystwie żony i małoletnich dzieci etapem na Bukowinę, gdzie go osiedlono przymusowo i inwigilowano aż do śmierci.

—o-§-o—

ZARÓWNO JUTRO JAK I POJUTRZE

ukaże się „Nowy Dziennik“ rano o zwykłej porze.

JUTRO: **Dodatek „Ludzie i Książki“ z artykułami J. Warszawiaka, M. Kanfera, Ch. Löwa, M. Fortuchowicza, wiersz M. Szymla, feljeton J. Lewittesa, — nadto dodatek „Przegląd Sportowy“, i td.**

WE WTOREK. Dodatek „Wiedza i Rozrywka“ z artykułami L. Rosnera, G. Nadlerowej, dra I. Neuberga, feljeton J. Lewittesa, nowela E. Heltai'a, dodatek „Lekarz Domowy“, i td.

—o§o—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9; tylko dzienny dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77.

— **DR. ZYGMUNT ELLENBERG**, nasz ceniony współpracownik i b. członek naszej redakcji, bawi obecnie w Krakowie w sprawach „Miesięcznika Żydowskiego“. Dr. Ellenberg jest, jak wiadomo, naczelnym redaktorem tego doskonałego czasopisma, o którem mieliśmy już niejednokrotnie sposobność pisać.

— **STYCZNIOWA RATA POŻYCZKI.** Komitet Obywatelski przypomina interesowanym, że w dniu 5 stycznia 1934 r. upływa termin zapłaty czwartek raty 6-proc. Pożyczki Narodowej, każdy przeto subskrybent tej Pożyczki powinien rzeczoną ratę wpłacić do powyższego terminu, aby **nie dopuścić do wykazywania przez placówki** subskrypcyjne zalegających płatników, a następnie do wysyłania absorbujących czas upomnień do zapłaty.

— **WYSTAWY W ZRZESZENIU ŻYD. ART. MAL. I RZEŹB. W ŻYD. DOMU AKAD.** Przemyska 3 Dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek dwa ostatnie wykłady z cyklu „Problemy sztuki współczesnej“ zorganizowane w ramach wystaw zbiorowych Czaja Goldhubera, K. Ferstera, N. Nadla, J. Sperlinżanki, E. Schinagla, M. Schwanenfelda i M. Waldmana. Początek 12'30 w poł. Wstęp na wystawę i wykład 50 gr, bezpłatnie katalogi.

WALNE ZGROMADZENIE ŻYD. TWA SZKOŁY LUD. I ŚREDNIEJ odbędzie się w niedzielę dnia **7 stycznia o godz. 17** w budynku szkolnym przy ul. Brzozowej 5 z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Sprawozdanie Dyrektora. 4) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej. 5) Wniosek Komisji Kontrolującej o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi za czynności kasowe. 6) Wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 7) Wybór 6 członków Zarządu, Komisji Kontrolującej, Sądu polubownego i Syndyka. 8) Wnioski. W razie braku kompletu odbędzie się następne walne Zgromadzenie w tym samym dniu o g. 17'30 bez względu na komplet.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE.** W ciągu ubiegłego tygodnia w Miejskim Urzędzie Zdrowia zgłoszono następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 7 wypadków, dyfterja 4, odra 16, ospa wietrzna 3, paratyfus B. 5, tyfus brzuszny 1, róża 4.

— **ZGŁOSZENIA NA WYSTAWĘ DROBIU.** Jak już donosiliśmy, w Krakowie odbędzie się w miejskiej hali wystawowej przy ul. Rajskiej l. 12 „Krakowska Wystawa Drobiu, Gołębi Pocztowych, Gołębi ozdobnych Królików etc“ a to w dniach od 1 do 5 lutego. Zainteresowanie tą wystawą jest bardzo silne. Liczni hodowcy zgłosili bardzo poważną liczbę okazów wystawowych. Dalsze zgłoszenia na powyższą wystawę będą przyjmowane tylko do dnia 15 stycznia 1934 r. Wszelkich informacyj udziela Komitet Wystawy w Oddziale Weterynaryjnym Magistratu ul. Poselska 10, tel. 135-50.

— **BUDOWA NOWYCH KANAŁÓW.** Onegdaj rozpoczęto budowę kanałów w ul. Dębowej Dz. 11 i w drodze dojazdowej na Wawel od strony Placu Bernardyńskiego Budowy zaś kanałów w ul. Obopólnej Dz. 16 i w ul. Dekerta Dz. 22 zostały ukończone.

— **ZABRAŁA NA PAMIĄTKĘ.** Babińska Marja zam. przy ul. Lanckorońskiej l. 4 zgłosiła do policji, że jej służąca Doszakówna Karolina, obecnie zam. w Drohobyczu przy ul. Krętej l. 16, przy odejściu ze służby skradła jej garderobę damską i 3.40 zł. Łączna szkoda wynosi 100 zł.

— **BIEDA, ZAJĄC I ZŁODZIEJE.** Zatrzymano Antosza Stanisława (lat 20), Nowaka Józefa (lat 21) zam. w Rząsce pow. Kraków, Frasia Władysława (lat 32) zam. w Wróblowicach pow. Kraków, za usiłowaną kradzież ubitego zająca wart. 5 zł na szkodę Biedy Stanisława zam. w Kazimierzy Wielkiej pow. Pińczów, z wozu na pl. Szczepańskim.

— **GDY JELEŃ ZAPRAGNIE WĘDLIN...** Aresztowano Jelenia Andrzeja (lat 21) za usiłowaną kradzież kosza wędlin wart. 100 zł z wozu na ul. Dietlowskiej, na szkodę Grzęsaka Franciszka z Czernichowa pow. Kraków.

— **FATALNE SKUTKI SANECZKOWANIA.** Skórecki Berek (lat 10) zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 34 w czasie sankowania się z Krzemionek na ul. Rękawkę, wjechał pełną szybkością na podwórze domu przy ul. Rękawka l. 16, gdzie uderzył o parkan z drutu kolczastego, skutkiem czego doznał złamania lewej nogi powyżej kolana oraz ogólnych obrażeń. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł Skóreckiego do szpitala św. Łazarza.

Genia z Weissów i Henryk Gansowie

zawiadamiają, że ślub ich odbył się dnia 24 grudnia 1933 w Krakowie

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

15 stycznia w radjo międzynarodowem

Dnia 15 stycznia 1934 wejdzie w życie nowy podział fal przyjęty na kongresie w Lucernie; w dniu tym wszystkie stacje nadawcze w Europie zajmą nowe przewidziane dla nich stanowiska w eterze. Początkowo miały stacje przejść na nową falę o jednej i tej samej dacie tymczasem okazało się, iż dla przedstawienia wszystkich nadań na nową długość fali potrzebny będzie okres dwóch nocy. Tak więc poczynając od nocy z 14 na 15 stycznia o północy zaczną stacje po ukończeniu nadawania programu przestawiać się na nową długość fali; przestawianie stacyj będzie się odbywało według zgóry ułożonej tabeli porządkowej. Główną stacją kontrolną będzie stacja Union Internationale de Radiodiffusion, stacje zaś sprawdzające będą znajdowały się w Berlinie Sesto Calenda, Bernie, Pradze, Warszawie, Możajsku (Rosja), Helsingforsie, Sztokholmie i Tatsfieldzie (Anglja). Wszystkie te stacje będą pozostawały w stałym kontakcie telefonicznym z Brukselą w celu wymiany wzajemnej obserwacyj.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 12. Kursy zamknięcia. **Akcje:** Bank Polski 83.25, 83, Starachowice 10.15. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 39.50, 4-proc. inwestycyjna 105.75, 4-proc. inwestycyjna seryjna 109, 5-proc. konwersyjna 53.50, 5-proc. konwersyjna kolejowa 48, 6-proc. dolarowa 57.75, 4-proc. dolarowa 50.25, 49.75, 7-proc. stabilizacyjna 57, 56.70

• • •

Dewizy: Belgja 123.78, Białogród 12.25, 11.95, Budapeszt 117, 114, Bukareszt 5.30, 5.15, Gdańsk 173.25, Holandja 375.50, Kopenhaga 129.85, Londyn 29.06, Nowy Jork czek 5.71, Nowy Jork kabel 5.72 i pół, Oslo 146, Paryż 34.88, Praga 26.43, Sztokholm 149.90, Szwajcarja 172.20, Włochy 46.75 Berlin w obrotach prywatnych 212.34.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 30. 12. 1933. Ceny tranzakcyjne: żyto 345 ton 14.75. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 29. 12. Otwarcie i zamknięcie: Berlin 37.15—37.12, Londyn kabel 5.09—5.07 7/8, Paryż 6.10—6.08 1/4, Zurych 30.17—30.10, Rzym 8.18—8.16, Holandja 62.50—62.40. Tendencja słabsza.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L 83.75, w Paryżu fr. fr. 1380, w Zurychu 56.50. Tendencja utrzymana.

—o-§-o—

Żydowscy przemysłowcy z Litwy jadą do Polski po zakupy

Donoszą z Kowna, że grupa żydowskich kupców i przemysłowców zwróciła się do ministerstwa spraw wewnętrznych z oficjalną prośbą o udzielenie paszportów na wyjazd zagranicę przez Łotwę i Polskę, wobec bojkotu, prowadzonego przez Żydów w stosunku do Niemiec. Ministerstwo spraw wewnętrznych zasadniczo zgodziło się na to i obecnie bez żadnych trudności wydaje paszporty zagraniczne na przejazd według wymienionej marszruty.

— **ULOTNIŁA SIĘ PŁACHTA.** Skradziono z wozu na ul. Warszawskiej nieprzemakalną płachtę wartości 100 zł, należącą do Stanisława **Cichego, spedytora zam. przy ul. Miedzianej 84.**

Prasa rumuńska ostro piętnuje zamach

Bukareszt, 30. 12. (PAT). Członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Bukareszcie złożyli w ministerstwie spraw zagranicznych kondolencje w imieniu swoich rządów. Ciało zmarłego premjera spoczywa w sali Zamku królewskiego Pelesz. Przy zwłokach przez całą noc pełniło straż 2 oficerów adjutantury królewskiej. Król Karol pierwszy złożył bukiet kwiatów. W prefekturze policji przez całą noc pełnili służbę podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, prokurator generalny oraz szef bezpieczeństwa celem wydania niezbędnych zarządzeń, mających na celu schwytanie sprawców jak i zabezpieczenie spokoju.

Prasa rumuńska w dalszym ciągu wyraża oburzenie i przerażenie z powodu tego tragicznego zamachu.

„Universul" wyrażając opinję powszechną pisze: **Spisek ten był zorganizowany przez popleczników anarchji, związanych z grupami skrajnie prawicowemi. Chcieli oni zburzyć fundamenty państwa i wciągnąć je w awantury przy pomocy środków terroru, nie znanych jak dotąd w historji politycznej Rumunji.** Nie można przypuszczać, że w zbrodni działały czynniki patrjotyzmu egzaltowanego, gdyż ofiarą zbrodni padł człowiek, rozumiejący swoją odpowiedzialność i ożywiony najszlachetniejszemi intencjami. **Duca padł na posterunku jak prawdziwy bohater w służbie kraju. Rząd** ma obowiązek przeprowadzić program, wytyczony przez zmarłego kierownika: w pierwszym rzędzie zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa, a przy pomocy nowego parlamentu doprowadzić do końca zaczęte dzieło odbudowy i konsolidacji.

Bukareszt, 30. 11. (PAT). Wszystkie uroczystości z okazji Nowego Roku zostały odwołane.

Londyn, 30. 22. (PAT.) Z Bukaresztu donoszą, że policja zaaresztowała dwu wspólników zamachowca Constantinescu. Władze wydały energiczne zarządzenia, celem zapobieżenia wszelkim manifestacjom politycznym. Minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu bawiący w Szwajcarji został wezwany do niezwłocznego powrotu do Rumunji.

Straszna katastrofa samolotu pasażerskiego Bruksela—Londyn

8 pasażerów zabitych, wśród nich dyrektor Pepege, Halpern

Bruksela. 30. 12. PAT. Samolot pasażerski, kursujący między Brukselą a Londynem opuściwszy w sobotę w godzinach popołudniowych Brukselę wpadł koło Brugge na słup emisyjny stacji radjowej w Ruysselede. Pilot z powodu mgły nie zauważył przeszkody. Samolot zderzywszy się ze słupem stanął momentalnie w płomieniach.

8 pasażerów, pilot i telegrafista zostali zabici. Zwłoki ich są zupełnie zwęglone. Siła uderzenia była tak wielka, że samolot przewrócił słup emisyjny, posiadający 100 m. wysokości.

Wśród zabitych znajduje się dyrektor spółki Pepege Halpern, który przybył w dniu wczorajszym do Brukseli, gdzie miał konferować z radcą handlowym poselstwa polskiego Litwinowskim. Dziś o godz. 1 dyrektor Halpern wyleciał z lotniska w Brukseli do Londynu.

Stan oblężenia w całej Argentynie

Buenos Aires. 30. 12. PAT. W związku z wykrytemi ostatnio planami przewrotu ogłoszony został dekret, wprowadzający w całej Argentynie stan oblężenia. Rząd prowincji Santa Fe wydał rozkaz aresztowania byłego prezydenta republiki Alveara.

Według komunikatu ministerstwa marynarki powstańcy usiłowali uprowadzić jeden z okrętów floty argentyńskiej, zostali jednak odparci, przyczem kilku z nich odniosło rany.

Obywatel może się bronić przed udziałem policji w eksmisji mieszkaniowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 12. Sin. Sąd Apelacyjny w Warszawie wydał ciekawy wyrok w sprawie używania policji przy eksmitowaniu lokatorów. Niejaki Holzmann został oskarżony o opór policji, wezwanej przez właściciela domu do usunięcia Holzmanna z nieprawnie zajmowanego mieszkania. W pierwszej instancji Holzmann został skazany, ponieważ ustalono, że **kopał on i gryzł policjantów i wywołał wielką awanturę. Natomiast Sąd Apelacyjny uniewinnił go, stojąc na stanowisku, że prawo do eksmisji ma tylko komornik a nie policjanci. Obywatel ma prawo się bronić przeciwko interwencji niepowołanych organów, co jest**

zagwarantowane przez konstytucję.

Anglja broni interesów wierzycieli brytyjskich wobec Niemiec

Londyn. 30. 12. PAT. „Times" donosi, że rząd brytyjski wystosował do rządu niemieckiego ostrą notę, w której **stanowczo bierze w obronę interesy wierzycieli brytyjskich z zapowiedzią, że w razie nieuwzględnienia ich żądań podejmie takie środki odwetowe**, które będą mogły zapewnić wierzycielom brytyjskim uzyskanie należnych **sum.** W związku z tem dziennik **przewiduje u**tworzenie specjalnej izby obrachunkowej, która **będzie kontrolować** bilans płatniczy między Wielką Brytanją a Niemcami i która zabezpieczy należne kapitalistom angielskim oprocentowanie z nadwyżki płatniczej Niemiec.

„Times" przyznaje, że krok taki będzie niepożądany dla rozwoju stosunków angielsko-niemieckich, jednak wina za ten stan spadnie na Niemcy, które wywołały tego rodzaju zarządzenia odwetowe.

„Morning Post" stwierdza, że nadwyżka bilansu płatniczego w obrotach niemiecko-**brytyjskich** za pierwszych 9 miesięcy br. wynosiła dla Niemiec **10 miljonów funtów szterlingów**, a pełna obsługa wszystkich bez wyjątku pożyczek niemieckich w Londynie wynosi tylko 7 i pół miljona **funtów. W tych warunkach podkreśla dziennik — rząd brytyjski**, który protestuje po raz trzeci w ciągu miesiąca, w razie ponownej odmowy Niemiec **nie ma innego wyboru, jak przystąpić do samoobrony.**

DO REDAKTORA „NOWEGO DZIENNIKA".

„Dzielny wojak Symche Smil na froncie"

Jeden z przyjaciół naszego pisma donosi nam:

Będąc przypadkiem w jednym z urzędów krakowskich, spostrzegłem u wejścia do jednego z biur ciekawy afisz. Jest to zapowiedź przedstawienia teatralnego, urządzonego przez sekcję teatralną Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. **Sztuka „z śpiewami i tańcami"** nosi wielce zachęcający tytuł: **„Dzielny wojak Symche Śmil na froncie"**. Podtytuł opiewa: Rzecz dzieje się w latach 1914—1918. Nazwiska autora nie pamiętam.

Byłbym niewątpliwie poszedł na to przedstawienie, które odbyć się ma w sali kolejowców w Płaszowie, gdyby nie to, że przedstawienie, jak się przekonałem, dawno się już — odbyło. Mianowicie — 17 grudnia jeszcze. Mimo to, dużych rozmiarów kolorowy afisz wisi jeszcze po dziś dzień we wspomnianym urzędzie — na wieczną rzeczy pamiątkę.

Oczywiście, nie przesądzam sprawy i może to całkiem niewinna rzecz. Ale takie mam wrażenie, że cała ta sztuka „z śpiewami i tańcami" jest mocno niesmaczną brechtą o tendencji antysemickiej. „Dzielny wojak Szwejk" był ciętą satyrą na wojnę, obawiam się, że „Dzielny wojak Symche Smil" jest niezdarnem wyśmiewaniem się z żołnierza żydowskiego, który taksamo walczył i krwawił na wszystkich frontach, jak wszyscy inni.

Możeby w sprawie tej zabrał głos Związek Kombatantów Żydowskich?

Śledztwo przeciw uczestnikom demonstracji tel-awiwskiej

Jerozolima. 30. 12. ŻAT. Przed sędzią Bodilly rozpoczęło się przesłuchanie 17 młodzieńców żydowskich, zatrzymanych w związku z demonstracjami w Tel Awiwie w dniu 9 grudnia. Jako obrońca wystąpił adw. Kaisermann, który wskazał, że zatrzymani nie mogą być pociągnięci do odpowiedzialności z art. 23 k.k., przewidującego karę 2 lat więzienia, lecz z art. 34, przewidującego karę do 3 miesięcy więzienia. W toku przesłuchania dwóch aresztowanych zwolniono. Przesłuchanie pozostałych jest dalej kontynuowane.

—oOo—

Wycofana emisja 20-złotówek

Warszawa, 30. 12. (PAT). Bank Polski zgodnie z art. 49 statutu przystępuje z dniem 2 stycznia 1934 r. do wycofania z obiegu biletów bankowych 20-złotowych drugiej emisji z datą 1 marzec 1926 i 1 września 1029. **Bilety te będą prawnym środkiem do dnia 30 czerwca 1934 r., po upływie tego terminu tracą charakter prawnego środka płatniczego.** Od dnia 1 lipca 1934 do 30 czerwca 1935 r. bilety bankowe 20-złotowe będą wymieniane przez wszystkie oddziały Banku Polskiego oraz polskie kasy rządowe w Gdańsku, poczynając zaś od 1 lipca 1935 r. do 30 czerwca 1939 r. jedynie przez skarbiec emisyjny Banku Polskiego w Warszawie. **Po 30 czerwca 1939 r. ustaje obowiązek wymiany tych banknotów.**

Praga. 30. 12. PAT. Rada Ministrów wyraziła swą zgodę na upaństwowienie polskiego gimnazjum w Orłowej na Śląsku cieszyńskim.

Sześć dni w powietrzu przebyły dwie lotniczki amerykańskie

Miami. 30. 12. PAT. Dwie lotniczki amerykańskie panna Marsalis i panna Richey pobiły o jeden dzień kobiecy rekord utrzymywania się w powietrzu. W czasie lotu lotniczki zaopatrywane były w żywność. Obie panie, które dziś szczęśliwie wylądowały, przebyły w powietrzu 6 dni.

Zmiany w ubezpieczeniu pracowników umysłowych

Warszawa. 30. 12. (Sin) Dziś ukazał się „Dziennik Ustaw Rzplitej", zawierający rozporządzenia wykonawcze do ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych, które przynoszą przedewszystkiem szereg niespodzianek dla pracowników umysłowych. Rozporządzenie określa, które kategorje pracowników nie będą obciążone potrąceniami z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i ubezpieczenia emerytalnego. Na obszarach województw wschodnich, oraz województw: tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego pracodawcy ponosić będą **w całości składki ubezpieczeniowe z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i ubezpieczenia emerytalnego od pracowników, zarabiających 1.50 zł. lub mniej dziennie, a na pozostałym** obszarze państwa oraz w miastach, liczących ponad 50.000 mieszkańców, położonych na terenie wymienionych województw od pracowników zarabiających po 2 zł. dziennie.

Rozporządzenie określa uprawnienia osób, które były ubezpieczone na wypadek inwalidztwa, śmierci lub na starość według dotychczas obowiązujących ustaw. **Rozporządzenie to dotyczy województw zachodnich.** Rozporządzenie w sprawie uprawnień osób na zasadzie dotychczas obowiązujących ustaw przewiduje, że **że jeżeli wypadek zdarzył się przed wejściem w życie ustawy scaleniowej, to świadczenia wyznacza się według postanowień dotychczasowych.** Wyjątek stanowią wypadki, w których ubezpieczony poszkodowany został przed wejściem a zmarł po wejściu w życie ustawy scaleniowej.

Najważniejsze są przepisy rozporządzenia, o **uchyleniu grup zarobkowych przy ubezpieczeniu pracowników umysłowych.**

Dotychczasowe grupy zarobkowe zostaną skasowane, a podstawą obliczenia składek będzie wy nagrodzenie rzeczywiste, zaokrąglone do jednostek złotego. **Z tego powodu ulegną zmianie składki z tytułu ubezpieczenia na wypadek braku pracy.** Niektórzy pracownicy na zmianach tych zyskają, inni stracą. Zmiana przepisów w tym zakresie została spowodowana koniecznością oparcia składek we wszystkich działach ubezpieczenia na tych samych zasadach.

—o§o—

Zwłoki premjera Duci przybyły do Bukaresztu

Bukareszt. 30. 12. PAT. O godz. 13 przybył z Sinaja do Bukaresztu pociąg ze zwłokami premjera Duci. Na dworcu byli zgromadzeni wszyscy członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz oraz olbrzymie tłumy publiczności. Ministrowie, koledzy zmarłego tragiczną śmiercią premjera przenieśli trumnę z jego zwłokami na swoich barkach z wagonu, składając ją na lawecie armatniej. Trumnę nakryto sztandarami o barwach narodowych przy dźwiękach marsza żałobnego, odegranego przez orkiestrę wojskową. Oddział garnizonu bukareszteńskiego oddał honory wojskowe. Wzdłuż ulic, któremi kroczył orszak żałobny zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności, których liczba przewyższała 200.000. Trumnę ze zwłokami premjera złożono na katafalku w Anteneum.

—o§o—

Hindenburg do armji

Berlin, 30. 12. (PAT). Z okazji Nowego Roku prezydent Hindenburg ogłosił rozkaz do siły zbrojnej, w którym, podkreślając doniosłość zeszłorocznych zmian dla całego narodu niemieckiego wzywa armję i flotę, aby w wykonaniu swoich przyszłych obowiązków **zachowali wierność i posłuszeństwo.**

Minister R[illegible]hswehry gen. Blomberg zwraca się do armji i floty z następującem wezwaniem: Reprezentacja siły orężnej narodu nakłada obowiązki. Naród niemiecki, któremu rok ubiegły przyniósł zjednoczenie, **widzi w was wyraz swej zdolności obronnej.** Służcie mu nadal, spełniając wiernie obowiązki i pielęgnując stare cnoty żołnierskie, które przyjęliście w spuściźnie po wielkiej tradycji.

Równocześnie minister lotnictwa Goering ogłosił proklamację noworoczną, w której podkreśla, że zwycięstwo rewolucji narodowo-socjalistycznej **zapewniło lotnictwu niemieckiemu należne mu w nowem państwie stanowisko.** Minister dziękuje wszystkim, którzy współpracują nad odbudową lotnictwa niemieckiego. Proklamacja kończy się słowami: Przysięgamy, że w Nowym roku, podobnie jak dotychczas całe lotnictwo niemieckie stanie w pełnej samozaparcia pracy i wiernem posłuszeństwie z wodzem naszym Adolfem Hitlerem".

* * *

Paryż. 30. 12. PAT. „Le Jour" zamieszcza artykuł Vanderveldego, w którym belgijski leader socjalistyczny podkreśla, że obecnie Francja jest jedynym krajem, mogącym w interesie pokoju przeszkodzić uzbrojeniu Niemiec. Sądzę — pisze Vandervelde — że należy zgodzić się w tym wypadku z Francją.

Dyrekcja szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, zawiadamia, że otwiera dnia 4 stycznia

3-mies. kurs gorseciarstwa

Wpisy i informacje od dnia 2 stycznia, od godz. 11—1 przedpołudniem. Telefon 158-21.

INTELIGENTNA uciekinierka z Niemiec, która długi czas przebywała w Anglji, udziela lekcyj języka angielskiego i niemieckiego najlepszą metodą, po cenach bardzo niskich. Zbiorowa lekcja o 3 osobach Zł. 2'50, o dwóch Zł. 2, pojedyncza Zł. 1'50: Wielopole 3, I. piętro, w Zakładzie dentystycznym.

BYŁY kupiec z branży trykotarsko- galanteryjnej poszukuje zastępstwa lub kierownictwa. Zgłoszenia pod „Fachowiec" do Admin. „Now. Dziennika".

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 3 lub 4-pokojowego. Zgłoszenia: telefon 141-54.

POKÓJ umeblowany, z osobnem wejściem, do wynajęcia. Zgłoszenia telef. 142-93. 3366g

POKÓJ niekrępujący ewentualnie z kuchnią, używalność łazienki, do wynajęcia. Telef. 165 74. 4758kr

SŁONECZNE, 4-pokojowe mieszkanie z komfortem, blisko śródmieścia i dzielnicy żyd. poszukiwane. — Zgłoszenia pod „Mieszkanie B. S." do Adm. „N. Dziennika". 2324bp

POSZUKUJĘ pokoju kuchni w Krakowie, możliwie z komfortem, od zaraz. — Zgłoszenia pod „Słoneczne i ciepłe" do Adm. „N. Dziennika" 2323bp

POSAD POSZUKUJĄ

UCIEKINIER z Niemiec, który przez szereg lat zastępował pierwszorzędne firmy z branży przyborów do pisania, poszukuje zastępstwa, ewentualnie wstąpi jako spólnik do solidnego przedsiębiorstwa — jakiejkolwiek branży, z kapitałem około 6.000 Zł. Łaskawe zgłoszenia pod „Sumienny" do Adm. „N. Dziennika". 3358g

ASYSTENTKA farmacji zdolna, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Skromne warunki" do Adm. „N. Dziennika". 4734kr

SIEROTA o bardzo skromnych wymaganiach, umie szyć i zna gospodarstwo, szuka zajęcia jako towarzyszka do starszej lub chorej osoby. Zgłoszenia pod „Sierota R. R." do Adm. „N. Dziennika". 2289bp

FOTOGRAF. Samodzielny retuszer operator laborant, z długoletnią praktyką zagraniczną — poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia pod „K. D." do Adm. „N. Dziennika". 1232x

AKADEMIK, rutynowana siła, udziela lekcyj z zakresu szkół powszechnych i średnich. Specjalność: matematyka, łacina, niemieckie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „WO". 3346bp

RÓŻNE

INSTITUT COSMETIQUE „YLANG", Kraków Sławkowska 30. telefon 177-57. Kierownictwo inż II. Apselówny. Wszelkie zabiegi kosmetyczne oraz preparaty dla CERY TŁUSTEJ, przeciw wągrom i rozszerzonym porom — dla CERY SUCHEJ zwiotczałej, skłonnej do zmarszczek. PIELĘGNACJA włosów. Usuwanie zbytecznego owłosienia. Porady bezpłatnie. 4008kr

SPÓLNIKA z kapitałem 6.000—8.000 Zł. poszukuję do zaprowadzonego przedsiębiorstwa handlowego. — Zgłoszenia pod „Gwarancja" do Adm. „N. Dziennika". 4743kr

OTRZYMAŁAM nowe fasony staniczków, napierśników i kombinacyj Feldblumowa, Kraków, Św. Sebastjana 32, m. 20 4715kr

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Lejzor Haberband, Proszowice. 4757kr

OGŁOSZENIE. Podaje do publicznej wiadomości, że lista płatników podatku wyznaniowego Gminy wyznaniowej żydowskiej w Podgórzu na rok 1934 została w dniu dzisiejszym wyłożoną do wglądu dla członków Gminy na przeciąg dni 8 Lista składek może być w powyższym terminie, t. j. od dnia 31 grudnia 1933 do dnia 7 stycznia 1934 włącznie przeglądaną przez członków Gminy wyznaniowej w Podgórzu, codziennie, za wyjątkiem soboty, w biurze Gminy w Podgórzu, ul. Józefińska 5, od godziny 9—1 przedpołudn Przewodniczący Tymczasowego Zarządu:
(—) Dr. Rafał Landau. 3364g

WOLNE POSADY

MUNDANTKA z praktyką zostanie przyjęta do kancelarji adwokackiej. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Now. Dziennika" pod „Mundantka".

MŁODEJ, przystojnej ofiaruje kulturalny owzamian za poprowadzenie gospodarstwa domowego — bezpłatne mieszkanie, utrzymanie, w Bystrej. Szczegółowe fotozgłoszenia: „Samotny B." do Adm. „N. Dziennika". 4759kr

KURSY MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE

„WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka 14, I. piętro

prowadzą ustne lekcje na kursach zbiorowych w Krakowie, oraz przygotowują w drodze korespondencji, zapomocą skryptów, wskazówek, programów i tematów. Kursy powyższe dzielą się na: 1. Kurs maturyczny gimnazjum. 2. Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn. 3. Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn. 4. Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej. — Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Na kursach „WIEDZA" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich. Żądać bezpłatnych prospektów. 4703kr

3-mies. kurs kroju i szycia

wykwintnej bielizny damskiej dla Pań, umiejących szyć, otwiera szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły od 2 stycznia między godz. 11—1 przedpołudniem. Telefon 158-21.

NAUKA I WYCHOWANIE

KURS ręcznego szycia rękawiczek, szkoła wiedeńska. Cena kursu zbiorowego Zł. 13, indywidualnego Zł. 15. Zgłoszenia od 2 stycznia codzien nie od godz. 5—6 wiecz. ul. Rzeszowska 6, m. 4. 3365g

STUDENTKA IV-go r. filoz., rutynowana siła, poszukuje lekcji z zakresu szkół średnich lub ludowych, za bardzo skromnem wynagrodzeniem Specjalność: polskie, łacina i fizyka. Ewentualnie objęłaby zajęcie na całe popołudnie. — Daje zupełną gwarancję. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Rutynowana siła". 3354bp

SPRZEDAŻ

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca — Wytwórnia Firanek Józef Rottner, — dawniej Podgórze, Rękawka, — obecnie Sławkowska 11, telefon 176-92. 2806kr

KILIMY artystyczne — Dywany perskie — Grünerowa, Kraków, Wolska 19a. 2529kr

FUTRO z afrykańskich breitszwanców, nowe, okazyjnie do sprzedania: Miodowa 5, m. 4, od godziny 11—1. 4800kr

OKAZYJNIE sypialnie, jadalnię i gabinet — modele nowoczesne, sprzeda „Meblopol", Kraków, Rakowicka 8. 4753kr

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.